

Król SZCZURÓW



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17 f. 046-0

KONTAKTY

Nr 5 (1109)

3 LUTEGO 2002

CENA 2,50 zł

Brylantowa



ISSN 0208-6840

70208 684005 052

ISSN 0208-6840
INDKS 363286



FM

87,9 MHz

więcej radia

w Łomży

Studio Łomża ul. Sadowna 8 tel. 216 64 34

fak. 641

Regularnie zamawianie faktów: 0-800 400-400

RADIO TAXI
96 21
ŁOMŻA

Ny Klientów rozpoczynamy, nim zadzwonisz już czekamy.

96 21 lub **218 10 26**

KREDYTY GOTÓWKOWE

- atrakcyjne warunki
- szybka i miła obsługa

„TRICITY” s.c.

Łomża
ul. Polowa 45 pok. 104
tel. (0-86) 216-54-90

fak. 259



Corolla już od 46 990 zł

TOYOTA

Bogate wyposażenie:

- 2 poduszki, wspomaganie, ABS + EBD,
- komputer pokładowy, radio, magnetofon, immobilizer

Karoserie 3-5-drzwiowe Hatchback

SEDAN (4-drzwiowy), KOMBI, VERSO (mini Van)

Zamów już teraz!



Bogata gama silników:

- od 1,4 16V 97 KM do 1,8 16V 192 KM
- 2,0 D4D (diesel) 90 KM
- 2,0 D4D (diesel) 110 KM

AUTO PARK, 15-620 Białystok, ul. Elewatorska 60, tel. (0-85) 662-70-70

AUTORYZOWANY DEALER TOYOTA MOTOR POLAND



• Salon: pon.-pt. 9.00-18.00; sob. 9.00-14.00 • Serwis pon.-pt. 8.00-17.00; sob. 9.00-14.00

KONTAKTY W INTERNECIE

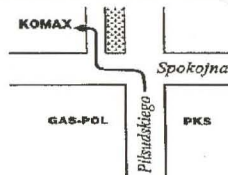
CZYTA NAS CAŁY ŚWIAT

WWW.KONTAKTY-TYGODNIK.COM.PL

HURTOWNIA GLAZURY „KOMAX”

oferuje:

- płytki ceramiczne z fabryk polskich, włoskich i hiszpańskich,
- płytki ekskluzywne,
- tanie płytki do dołowni,
- panele ściennie i podłogowe,
- wyposażenie łazienek,
- kostkę brukową,
- styropian.



Ceny negocjowane.
RATY — DOWÓZ

Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
(były zakład betonowy)

fak. 024

Słowo

jest

ulotne

Ogłoszenie

w gazecie

żyje dzień

Reklama

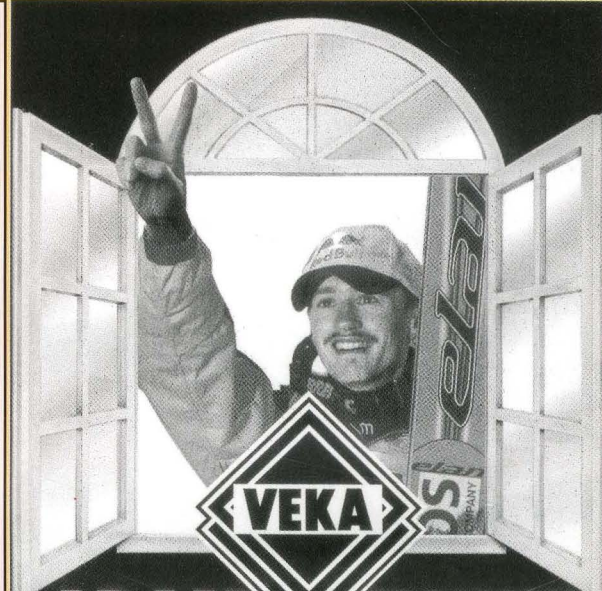
w

tygodniku

KONTAKTY

żyje

tydzień



ADAM MAŁYSZ

»Jakość zwycięża. Dlatego wybieracie Państwo VEKA-wiodący system okienny«

Oferujemy najwyższej jakości okna wykonane z systemów profili VEKA

PPHU „ARTPLAST” SP. Z O.O.

PRODUKCJA, BIURO HANDL. BIURO HANDLOWE
18-404 KONARZYCE 18-404 ŁOMŻA
UL. ŁOMŻYŃSKA 110 UL. MAZOWIECKA 1, LOK. 11
TEL./FAX 086-215-75-14 TEL. 086-219-81-58

SUPER OKAZJA!
TAŃSZA OD ETERNITU!

Błacha trapezowa 13,96 zł/m²
Blachodachówka 14,10 zł/m²

Takiej blachy
nie robi
nikt
inny

Cięcie blachodachówki po fali sprawia, że wygląd i estetyka są niepowtarzalne. Niewidoczne łączenie dwóch arkuszy blachy wzdłuż oraz na bokach (specjalne cięcia na rogach). Dwa rowki kapilane dają 100% szczelności. 16 kolorów do wyboru przy powłoce poliestrowej i TC 50. Cięcie na wymiar lub standardowe długości "Handy". 15 lat udokumentowanej gwarancji oraz laserowe znakowanie potwierdzające oryginalność.



AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR



ŁOMŻA, ul. Poligonowa 8, (086)218-02-60
Grajewo, ul. Kolejowa 6, (086)272-34-94
Ełk, ul. Łukasiewicza 2a, (087)621-16-43

fak. 568

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedzwiecka,
Gabriela Szczęśna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lörcinzy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)

tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66
Maszynistka: Janina Gawroriska

Biurowisko „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciel: Cezary Lemański
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „GloboTour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciej.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoni”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

„Czy to prawda, panie pośle, że mieszkając w pokoju obok, uwiódł pan posła Witolda Firaka z SLD, przewodniczącego Komisji Regulaminowej. Podobno zakochany w panu poseł, chcąc udowodnić miłość do pana, wolał się upić i skompromitować niż wystąpić w Sejmie o odebranie Panu immunitetu. W ubiegłym tygodniu świadkowie widzieli Pana w pobliżu kaplicy Sejmowej. Czy ma to związek z czarną walizką zawierającą 1 128 255 dolarów 83 centy, zostawioną w konfesjonale kaplicy przez podziemną organizację homoseksualną „Gey”. Z podobną walizką widzieli pana pewnego mglistego popołudnia świadkowie na parkingu przed Hotelem „Baranowski” w Piątnicy”.

„Czy to prawda...”

Podobnie kretyńskie pytania mogłem z kamienną powagą zadawać Andrzejowi Lepperowi podczas spotkania w Łomży przez dwie godziny. Na wypadek wyłączenia mikrofonu, mógłbym włączyć własne przenośne nagłośnienie. Paru ludzi miałyby pewnie niezłą zabawę. Ale paru „pytania” mogłoby przyjąć za fakty, czyli trochę błota do lidera Samoobrony przylgnęłoby na zawsze. Tak jak jego „pytania”, wygłoszone w Sejmie, przylepiły się do „pytanych”, bo przecież nie oskarżonych, jak mówi Lepper, o korupcję polityków. Dlatego w ostatniej chwili zrezygnowałem z happeningu „Lepper Bis”. Choćby i świetnej zabawy nie można urządzić kosztem innego człowieka. Nawet Leppera.

WŁADYSŁAW TOCKI



Człowiek Sukcesu 2001

Tygodnik „Kontakty” ogłasza V edycję Plebiscytu „Człowiek Sukcesu 2001”.

Zależy nam na uhonorowaniu osobistego sukcesu mieszkańca województwa podlaskiego za dokonania uznane w regionie, kraju lub za granicą w dziedzinie kultury, nauki, sportu w roku 2001.

Kandydatów może zgłaszać każdy Czytelnik „Kontaktów”, wszystkie organizacje i instytucje do 15 lutego 2002 r. Zgłoszenie powinno zawierać: imię i nazwisko kandydata, dokładny adres i uzasadnienie (krótko udokumentowany opis dokonań i osiągnięć).

Pierwszą laureatką (w I i II edycji przyznana była tylko jedna nagroda) Plebiscytu „Człowiek Sukcesu” została Hanna Kowalewska, poetka, pisarka, autorka słuchowisk i sztuk teatralnych z Wysokiego Mazowieckiego. Laureatem II edycji był znakomity pisarz Edward Redliński, a wyróżnienie specjalne otrzymała Hanna Dąbrowska z Łomży. Laureatami następnego Plebiscytu byli: w dziedzinie kultury — Sokrat Janowicz z Krynek, pisarz („Jestem pisarzem polskim, białoruskim”, mówi o sobie), współtwórca Stowarzyszenia Villa Sokrates;

w dziedzinie nauki — dr Maria Wilińska, ordynator Oddziału Noworodkowego Szpitala Wojewódzkiego w Łomży z zespołem, który w 1999 r. uratował dwa najmniejsze wcześniaki w Polsce; w dziedzinie sportu — Jolanta Matejczuk, pilot balonowy z Białegostoku, wicemistrzyni Europy, zdobywczyni Pucharu Świata Kobiet i Pucharu Zdobywców Pucharów w 1999 r. Kapituła Plebiscytu przyznała również trzy wyróżnienia specjalne w dziedzinie inwestycji zagranicznych na Ziemi Łomżyńskiej Otto Christensenowi z Danii, właścicielowi DDG Holding (Scanic Food Polska, Zakład w Chojnach Starych); Alexowi Grossowi z Izraela, właścicielowi firmy Shibas w Łomży oraz Bolesławowi i Janowi Zawadzkiemu z Warszawy i Anglii, właścicielom Fabryki Mebli w Łomży.

Ubiegłorocznymi laureatami byli: w dziedzinie kultury Wiktor Wołkow, znakomity fotografik z Supraśla, w dziedzinie sportu — Katarzyna Zalewska, wicemistrzyni świata w zapasach ze Szczuczyna, w dziedzinie nauki — Zofia Poreda, znany notariusz z Łomży za mecenat nad zdolną młodzieżą.


TOWARZYSTWO
FINANSOWE

KREDYTY

gotówkowe w 24 godz.,
do 3000 zł bez poręczyciela,
niskie oprocentowanie.

Ponadto oferujemy atrakcyjne
kredyty ratalne.

Łomża, ul. Plac Kościuszki 1,
tel.: (086) 216-52-40.

Jednocześnie zapraszamy do współpracy
firmy handl.-usługowe i pośredników.

Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. B. Jańskiego w Łomży

ogłasza nabór
na I semestr studiów zaocznych
na kierunku Zarządzanie i Marketing
w następujących specjalnościach:

- Zarządzanie Organizacjami,
- Zarządzanie Ochroną Zdrowia,
- Zarządzanie Informatyką,
- Zarządzanie Finansami,
- Psychologia i Socjologia Zarządzania.



Zajęcia rozpoczynają się dnia 22 lutego 2002 roku.
Szczegółowych informacji udziela Dziekanat
Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości
im. B. Jańskiego w Łomży przy ul. Krzywe Koło 9,
tel. 216-70-50

fak. 106



Teraz k... ja!

USZKODZENIE 108 LINII ENERGETYCZNYCH, BRAK PRĄDU W PRAWIE 2000 MIEJSCOWOŚCI w regionie, w tym przez jakiś czas w całych Suwałkach; kilkadziesiąt powalonych drzew; dziecko zranione gwałtownie pchniętymi drzwiami (Jasionowo, gm. Rutka Tartak), zerwany dach na karetce pogotowia (Suwałki) to skutki gwałtownej wichury, która przeszła nad Podlaskiem we wtorek. Siła wiatru dochodziła do 115 km na godzinę (w Suwałkach).

GWAŁTOWNE TOPNIENIE ŚNIEGU I DESZCZCE spowodowały wysoki poziom Nurca w Ciechanowcu. Podtopione zostały niżej położone tereny i piwnice.

150 ZŁOTYCH PŁACIŁA RODZINA ZMARŁEGO DZIERŻAWCY PROSEKTORIUM Szpitala w Hajnówce za przechowywanie i przygotowanie zwłok. Za to samo w szpitalu w Bielsku Podlaskim trzeba było wykupić „cegiełkę” za 200 zł. Jedną czwartą zabierały sobie dwie pielęgniarki.

10 SZKÓŁ PODSTAWOWYCH ZOSTANIE ZLIKwidOWANYCH w Podlaskiem. Wnioski o likwidację złożyły cztery gminy: Augustów (SP w Gabowych Grądach), Poświętne (SP w Lizie Starej i SP w Pietkowie), Tykocin (filia SP w Broniszewie, Jeżewie Starym i Sawinie), Rajgród (SP w Kosilach, Kozłowie, Mieczach i Pieńczykówku).

NIE UPADNIE JEDYNY W PODLASKIEM OŚRODEK TERAPII KONNEJ w Kisielnicy Szpitala Wojewódzkiego w Łomży; Podlaska Kasa Chorych z kontraktowała hipoterapię.

POWIERZCHNIA PODLASKIEGO WYNOŚI 20 180 KILOMETRÓW KWADRATOWYCH. Granice mierzą 925 kilometrów, w tym: z Białorusią 246, Litwą 103, województwem lubelskim 4, mazowieckim 340 i warmińsko-mazurskim 232.

LEKARZ UKARANY: Sąd Okręgowy w Białymstoku utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego, skazujący psychiatrę R. M. na 2 lata zakazu uprawiania zawodu, 2 lata pozbawienia wol-

ności w zawieszeniu na trzy i 20 tys. zł grzywny za wystawianie fałszywych zaświadczeń lekarskich i składanie fałszywych zeznań w sprawie, w której stanął jako biegły.

SIEDEM NAGROBKÓW ZNISZCZYLI WANDALE naabytkowym cmentarzu w Łomży Proboszcz zapowiada zamykanie na noc bram cmentarza.

PROTESTY, DEMONSTRACJE NA ULICACH I „BIERNE BUNTY” SAMOOBRONY w Sejmie zapowiedział lider Samoobrony Andrzej Lepper na spotkaniu w Łomży i Białymstoku.

SKAZANY NA AWANS: kontrowersyjnie przyjęte zostało w kregach policyjnych Łomży powołanie podinspektora Piotra K. na stanowisko naczelnika wydziału kryminalnego Komendy Miejskiej. Niedawno nowy naczelnik został przez sąd w Białymstoku skazany za spowodowanie wypadku drogowego i odalenie się z miejsca zdarzenia.

NA FINISZU JEST BUDOWA SIEDZIBY ŁOMŻYŃSKIEGO TEATRU LALKI I AKTORA. W połowie lutego Teatr chce zacząć na nowej scenie próby spektaklu „Szewczyk Dratwka”, którego premiera zapla-

nowana została na początek marca. Adaptacja remizy strażackiej przy pl. Niepodległości na teatr trwała pięć lat (z przerwami z powodów finansowych) i kosztowała około 3 milionów złotych, w większości z budżetu państwa.

DO RADY KRAJOWEJ „WSPÓLNOTY POLSKIEJ” WYBRANA ZOSTAŁA Mirosława Cholewicka, dyrektor biura łomżyńskiego oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, w czasie V Krajowego Walnego Zjazdu Delegatów Wspólnoty. Prezesem Zarządu Głównego został nadal prof. Andrzej Stalmachowski.

TRWA ZBIÓRKA PIENIĘDZY NA TABLICĘ PAMIĄTKOWĄ poświęconą pamięci dr. Jana Stypuły, założyciela Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz Domu Polonii w Łomży. Konto: PBK O/Łomża 11101343-411340000560.

BAL ŻYCZLIWYCH SERC ORGANIZUJE Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży. Dochód przeznaczony zostanie na zakup specjalistycznego sprzętu do badań onkologicznych dla Szpitala Wojewódzkiego w Łomży. Bal odbędzie się w hotelu „Zbyszko” w Nowogrodzie w sobotę, 9 lutego. Zaproszenia można nabyć w siedzibie Stowarzyszenia w Łomży (al. Piłsudskiego 11 a, p.410, w godz. 10.00–13.00) oraz w hotelu „Zbyszko”.



ŻUBROŃ

Byk o wadze 1200 kg! Samica o wadze 800 kg! Pierwsze żubroń, czyli krzyżówka żubra z krową, wyhodował już w 1847 roku Polak Walicki. Naukowe prace nad krzyżówką rozpoczął Zakład Badania Ssaków PAN w Białowieży w 1958 r. Do 1974 r. wyhodował 17 mieszańców, w tym pierwszego na świecie hybryda, urodzonego 6 sierpnia 1960 roku przez żubrzcę „Filon”. Choć PGR Łąkno (Wielkopolska) i Ośrodek w Popielnie koło Mikołajek wyhodowały jeszcze 520 żubroni, celu nie udało się uzyskać, gdyż pierwsze pokolenie żubronich byków jest nieplodne, czyli młody żubroń urodzić się może każdorazowo tylko w wyniku krzyżowania żubra z krową.

Na zdjęciu: żubroń białowiecki

Znaki czasu

• „Gazeta Wyborcza” ujawniła, iż pracownicy łódzkiego pogotowia handlowali zwłokami, mogły być także przypadki celowego uśmiercania pacjentów. Reportaż wywołał burzę w całym kraju, okazało się, iż podobne kontakty pracowników pogotowia i firm pogrzebowych są codziennością w wielu miastach.

„Jeśli prawdą jest to, co napisała „Gazeta”, to trudno tu mówić o przestępstwie, tu trzeba mówić o zwyrodnieniu, odejściu od wszelkich zasad etycznych, jak i człowieczeństwa”, powiedział prezydent Aleksander Kwaśniewski.

• Nie mniej niż 5 lat, a nawet 25 lat więzienia ma grozić tym, którzy stworzą człowieka przez klonowanie, przewiduje poselski projekt ustawy.

• Zadłużenie wymiaru sprawiedliwości przekroczyło 400 mln zł. Adwokat ze Starogardu Gdańskiego, któremu sąd jest winien 17 tys. zł za obronę z urzędu, sprzedał wierzytelności prywatnej osobie, specjaliście od ściągania długów.

• Sejm uchylił immunitet liderowi Samoobrony Andrzejowi Lepperowi. Za wnioskiem głosowali posłowie SLD, PO i PSL, przeciw Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin.

• Gwiazda światowego kina Sophia Loren przyjedzie do Polski, aby reklamować makaron marki Malma. W ubiegłym roku reklama tego makaronu kosztowała 1 204 tys. zł.

BULWAR DLA BEATY Z ALBATROSA...

— Jeżeli wszystkie formalności, związane z przetargiem na wykonawcę projektu „Promocja i zagospodarowanie strefy Kanału Augustowskiego” zostaną załatwione bez opóźnień, prace mogłyby rozpocząć się pod koniec maja — twierdzi burmistrz Augustowa Leszek Cieślak.

Za 32 mln złotych zostaną odbudowane nabrzeża Netty (umocnione brzegi i wymienione chodniki). Powstanie alejka spacerowa wzdłuż rzeki, której ozdobą będą stylowe lampy oświetleniowe. Ponadto przebudowana zostanie ulica Mostowa, która upodobni się do Rynku Zygmunta Augusta. Na samym Rynku stanie nowoczesne Centrum Informacji Turystycznej.



ZYCIE W WORKU

— W minioną sobotę za ogrodzeniem schroniska w Łomży, koleżanka i ja zobaczyliśmy dwa zawiązane worki. Z jednego, po wygryzieniu dziury, pies się uwolnił. Drugi z trudem rozwiązałyśmy same. W środku była młoda suczka. Przeleżała tak co najmniej dwa dni — mówi Bożena Jarząbek, prezes Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Ktoś zawiązał worki z nadzieją, że psy już do niego nie wrócą i rozgrzeszył się tym humanitarnym gestem, przerzucając je przez ogrodzenie schroniska. Niestety, od 18 grudnia 2001 roku zwierzęcy azyl został zlikwidowany.

Uratowana suczka przebywa w mieszkaniu swej wybawicielki, lecz nie może u niej pozostać, ponieważ opiekunka ma już trzy inne psy. Nieduża, ruda, przyjazna (mimo wszystko!) światu psina być może za naszym pośrednictwem znajdzie swój dom. Jej opiekunka czeka na telefon: 218-28-65.

PIES CZEKA

Oddam w dobre ręce młodą suczkę oraz szczenięta, tel. 218 28 65 (po godz. 17.00).

Do Domu Polonii przybłąkał się kundel (podobny do wilczura) brązowej maści, w kagańcu. Pies jest po konsultacji weterynaryjnej i czeka na swego pana: tel. 216 72 43 i 216 75 31.

UDANY PODBÓJ ŚWIATA

Na 26. miejscu znalazła się Spółdzielnia Mleczarska „Mlekovita” w Wysokiem Mazowieckiem w rankingu stu największych polskich eksporterów miesięcznika „Home & Market”. Taką pozycję dała jej analiza wyników eksportowych w trzech pierwszych kwartałach 2001 roku, którą na zlecenie czasopisma przeprowadził Instytut Analiz Gospodarczo-Ekonomicznych IAGE. To kolejny w ostatnim czasie sukces „Mlekovity”: w grudniu 2001 roku otrzymała tytuł największego eksportera artykułów mleczarskich w Polsce.

„Powodem mojej osobistej satysfakcji jest fakt, że na podstawie danych niezależnego instytutu, mogę stwierdzić, iż osiągnęliśmy najlepszy rezultat spośród polskich zakładów mleczarskich”, mówi prezes „Mlekovity” Dariusz Sapiński.

Eksport to ponad 40 proc. produkcji „Mlekovity”. Masło, mleko w proszku, sery twarde sprzedaje na wszystkie kontynenty. Z certyfikatem ISO 9002 spełnia wszelkie normy, stawiane producentom żywności w krajach Unii Europejskiej.

Przykład „Mlekovity” świadczy, że na robotę z głową nie ma dobrego lub marnego regionu.

DALEKO DO SĄSIADA

Na jeden sklep przypadają w Podlaskiem 102 osoby, na stację paliw 285, targowisko stałe 77, targowisko sezonowe 23.

DOJRZAŁY BAL

Zabawę karnawałową organizuje dla swych członków Zarząd Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Łomży. Tańce odbędą się 7 lutego (czwartek, początek o godz. 16.00) w restauracji Pod Łosiem. Bilety do nabycia tutaj i w biurze Zarządu (ul. Polowa 53, tel. 216-27-84).

SUKCES W KONWULSJACH

Mniej spraw kryminalnych, w tym także tych najcięższych (nie było ani jednego zabójstwa i napadu z użyciem broni), większa skuteczność w wykrywaniu sprawców oraz „wstrząsy wewnętrzne” to najważniejsze elementy podsumowania pracy policjantów z Komendy Miejskiej w Łomży w ubiegłym roku pod szefostwem komendanta Andrzeja Zareby. Pod względem wskaźnika wykrywalności KMP dźwignęła się z końca do wojewódzkiej czołówki. Wstrząsy dotyczyły przede wszystkim raportu dwóch funkcjonariuszy „drogówki”, którzy obciążyli szefostwo komendy poważnymi zarzutami (nie potwierdzonymi przez kontrolę z Komendy Głównej) i plagiatu pracy magisterskiej przez jednego z oficerów.

POMYSŁ NA 5+

Tegoroczna zima testuje nie tylko sprawność służb drogowych, ale także unikalną budowlę, wzniesioną przez samorząd gminy Łomża. Aby zapewnić gimnazjalistom możliwość odbywania zajęć z wychowania fizycznego, władze gminy kupiły halę namiotową. Konstrukcja jest już stosowana w kraju do przykrycia boisk i kortów, ale prawdopodobnie po raz pierwszy spełnia zadania „normalnej” sali gimnastycznej. Hala z syntetyczną nawierzchnią podłoża (rodzajem tartanu) mieści boisko o wymiarach 18 na 36 metrów i ma 7 metrów wysokości. Kosztowała z montażem 400 tysięcy złotych. Pierwsze obserwacje są pozytywne: nawet przy mrozach i wietrze udaje się utrzymywać temperaturę przynajmniej 15 stopni. Eksperyment samorządowców łomżyńskich wzbudził zainteresowanie wielu gmin i szkół, które wysyłają swoich przedstawicieli na oględziny obiektu.

ZAPROSILI NAS:

• Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Suwałkach — na bal sportowca.

• Światowy Fundusz na Rzecz Przyrody — Projekt Biebrzański Park Narodowy w Białymstoku — na kulg i zimową zwózkę siana na Bagnach Biebrzańskich.

• Przewodniczący Rady Miejskiej Zambrowa — na kolejną sesję samorządu.

• Miejski Ośrodek Kultury i Teatr Form Różnych w Zambrowie — na II Powiatowy Przegląd Teatrów Obrzędowych.

• Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Jedwabnem — na spotkanie z dziećmi powodzian.

• Polskie Stowarzyszenie Bujatryczne i Sekcja Bujatryczna Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych, Katedra Nauk Klinicznych Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Spółka Intervet Int. B.V w Warszawie, Oddział Zakładu Higieny Weterynaryjnej i Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży, Oddział Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych w Białymstoku i Okręgowa Północno-Wschodnia Izba Lekarsko-Weterynaryjna — na konferencję naukową pt. Czynniki ograniczające produkcję mleka u bydła.

• Zarząd Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wągów — na kolejne seminarium z historii.

• Miejskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży — na współzawodnictwo sportowe szkół „Puchar Zimy 2002”.

Dziękujemy.

Papież Jan Paweł II wezwał katolickich adwokatów i sędziów, by sprzeciwiali się rozwodom i nie uczestniczyli w sprawach rozwodowych.

— Jest to prawie niewykonalne. Bywa, że sąd wyznacza z urzędu adwokata rozwodzącemu się małżonkowi, ponieważ istnieje takie prawo i



wypadki wykluczenia sędziego z rozpatrywania jakiejś sprawy, ale nie mówi nic, by to miało nastąpić z przyczyn wyznaniowych. Sędzia też bierze pod uwagę zasady moralne, gdy chodzi o dobro nieletnich dzieci, ale nie może odmówić uczestnictwa w sprawach rozwodowych — uważa sędzia

PRZECIWI

wówczas adwokat nie może powiedzieć, że z przyczyn religijnych nie będzie występował w sądzie i nie wykona polecenia. Myślę, że jest to tylko pewna wskazówka — komentuje mecenas Zofia Kozioł z Łomży.

Podobne uważają inni adwokaci. Dowodzą, że prawnicy mają obowiązek niesienia pomocy prawnej i nie mo-

gą odmówić reprezentowania klienta z urzędu.

— Sędziowie muszą stosować obowiązujące prawo świeckie. Sędzia jest powołany do przestrzegania prawa i nie może odmówić uczestniczenia w jakiejś sprawie. Musi sądzić zgodnie z obowiązującym kodeksem. Jest przypisany do tych czynności. Kodeks postępowania cywilnego przewiduje

Włodzimierz Wójcicki, prezes Sądu Okręgowego w Łomży.

Coraz częstsze rozwody Ojciec Święty nazwał „plagą społeczną, która ma katastrofalne następstwa dla rodzin i dzieci”.

W 2000 roku w Podlaskiem było 1397 rozwodów (w miastach 1140 i na wsi 257). Ich ilość, jak stwierdzają sędziowie, od kilku lat utrzymuje się na tym samym poziomie. (m)

ROZWODOM

Łomżyńskie ma największe bezrobocie w regionie. I najmniejsze dochody na mieszkańca w kraju

Od kilku lat o tej porze do mieszkańców województwa podlaskiego docierają złe wieści. Nie chodzi tu o jakąś podlaską specjalność. Wręcz przeciwnie: problem dotyczy także innych części kraju, być może nawet w większym stopniu. Chodzi o bezrobocie, które osiągnęło 17,5 proc., co oznacza, że bez pracy pozostaje ponad trzy miliony Polaków.

W Podlaskiem rok 2001 bez pracy zakończyło prawie 86,5 tysiąca osób, czyli w rok przybyło ich grubo ponad siedem tysięcy. I może rosnąć z tygodnia na tydzień, ponieważ wiele firm zgłosiło zwolnienia grupowe; zapowiadają się redukcje w służbie zdrowia i oświacie (niż demograficzny).

Jeśli chodzi o geografie podlaskiego bezrobocia, mamy do czynienia z pewnymi niewielkimi, choć znaczącymi zmianami. Powszechnie uważa się, że najbardziej dotknięte plagą są powiaty północno-wschodnie: suwalski i sejneński. Owszem, bezrobocie przekracza tu psychologiczną granicę 20 proc. (suwalski — 20,3 proc., sejneński — 20,5 proc.). Wygląda jednak na to, że przeświadczenie o szczególnie upośledzeniu tych terenów trzeba będzie zweryfikować. I nie o to chodzi, że na Suwalszczyźnie jest coraz lepiej, bo jest tak źle, jak było, ale że gdzie indziej jest gorzej.

Palnę pierwszeństwa w skali bezrobocia przejęła bowiem Ziemia Łomżyńska. W powiecie grajewskim 22,4 proc., a w samej Łomży 23,5 proc. Jest to dziś bez wątpienia najbardziej dotknięte kryzysem miasto w regionie. Pod względem młodych ludzi (18–24 lata), pozostających bez pracy, powiat łomżyński ustępuje tylko Białemustokowi, który jest jednak pięć razy większy. Oznacza to, że Łomża nie daje młodzieży szans nie tylko na karierę, ale wręcz na przetrwanie. Złe to wróży miastu.

Wysoki poziom bezrobocia bezpośrednio przekłada się na ubóstwo. Z analiz przeprowadzonych przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową wynika, iż tzw. podregion łomżyński zajmuje ostatnie miejsce w kraju pod względem dochodów. Chodzi o tzw. Produkt Krajowy Brutto, przypadający na jednego mieszkańca. Przed rokiem wyniósł 2233 dolary, podczas gdy na statystycznego mieszkańca Warszawy przypadało 12 153 dolary. Co gorsza, w Łomżyńskim

ten średni dochód z roku na rok maleje. I nie jest to kwestia ostatniego roku, lecz kilku ostatnich lat.

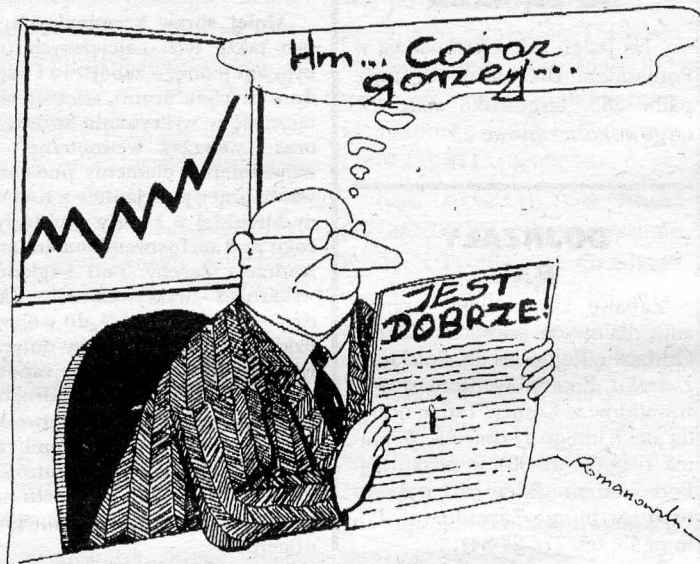
Analitycy z IBnGR sugerują, że niska aktywność gospodarcza mieszkańców regionu jest rekompensowana dochodami z wyjazdów zagranicznych, czyli z USA. Być może w jakimś stopniu tak się dzieje. Ale nie tłumaczy rosnącego bezrobocia. Powiat siemiatycki słynie z częstych wyjazdów do Belgii, a poziom bezrobocia jest tam najniższy w

województwie: 8 proc. Czyżby mieszkańcy tamtych terenów lepiej inwestowali pieniądze zarobione za granicą?

W ubiegłym roku bezrobocie po raz pierwszy w takim stopniu dotknęło duże przemysłowe miasta. Warszawa powoli przestaje być zarobkowym eldorado. Pracodawcy z Białegostoku potwierdzają, że coraz łatwiej znaleźć w stolicy wykwalifikowanego pracownika za umiarkowane wynagrodzenie. Marna to jednak pociecha dla mieszkańców Łomży, która coraz mniej ma im do zaoferowania. Zwłaszcza młodzieży.

JAN ONISZCZUK

Złe wieści



Dobre wieści

Od kilku lat gminy położone w okolicach Biebrzy wykazują ponadprzeciętną zdolność do organizowania się w celu rozwiązywania swoich problemów. Najpierw powołały Stowarzyszenie Gmin Biebrzańskich, reprezentujące ich interesy wobec parku

narodowego. Od kilku lat działa Związek Komunalny „Kumiałka – Biebrza”, zajmujący się wspólną gospodarką odpadami.

Od tygodnia działa nowa organizacja: Związek Komunalny „Biebrza”. Gminy Suchowola, Dąbrowa Białostocka, Lipsk, Jaświły, Nowy Dwór, Mońki, Goniądz, Sztabin i Trzcianne postanowiły nawiązać znacznie ściślejszą i wszechstronną współpracę. Punktem odniesienia i źródłem korzyści ma być, jak zwykle, Biebrzański Park Narodowy.

BPN może być dostawcą wprost nieograniczonych ilości drewna, trzciny i traw. Kierownictwo Parku co roku ma ogromne kłopoty z koszeniem ogromnych powierzchni podmokłych łąk. Trzeba je kosić, ponieważ jest to warunek zachowania wielu gatunków ptaków. Poza tym te unikalne tereny przyrodnicze znane są w całej Europie. A to z kolei ułatwia promocję i pozyskiwanie zagranicznych funduszy.

Nowy Związek stawia na budowę kotłowni na biomase, czyli drewniane odpady, trzcinę, organiczne śmieci. Jest to bardzo tanie źródło energii, a do tego ekologiczne. Trzeba tylko pozyskać odpowiednie technologie z zagranicy. Być może będzie to wspólne przedsięwzięcie z jakąś zachodnią firmą. Jej rezultatem byłyby nie tylko kotłownie, ale zakłady przygotowujące odpady: kompostownie i fabryki brykietów. Kompost z biebrzańskiego surowca cieszy się dużym zainteresowaniem w Niemczech i Danii. Można by nim spłacać zagranicznego partnera. Kotłownie, kompostownie, przetwórnice odpadów oznaczają nowe miejsca pracy, co ma dziś szczególne znaczenie.

Sława Biebrzańskiego Parku Narodowego umożliwi wypromowanie przedsięwzięcia i pozyskanie pieniędzy z unijnych funduszy: tam proekologiczne inwestycje są dziś bardzo modne. Zresztą, chodzi nie tylko o funduszy, ale także o promowanie turystyki. Jerzy Omielan, burmistrz Suchowoli, czyli geograficznego centrum Europy, uważa, że w tej dziedzinie wiele jest jeszcze do zrobienia. Oczywiście, trudno liczyć na turystę masowego; raczej na podglądaczy ptaków i miłośników naturalnej przyrody. A tych na Zachodzie nie brakuje. Na razie biebrzańskie gminy nie mają wystarczającej tzw. bazy hotelowej.

Burmistrz Jerzy Omielan nie uważa nowego Związku za cudowne lekarstwo na gminne problemy. Jest kolejną okazją, którą trzeba wykorzystać. Przez lata Park Narodowy był dla lokalnych samorządów potencjalnym przeciwnikiem. Teraz stał się wielką szansą.

JAN ONISZCZUK

OKNA SONAROL

NOWE NIŻSZE CENY

OKNA Z JEDWABNEGO
Zakład Produkcyjny Jedwabne
ul. Polna 27, tel. (0-86) 217-22-11, 217-23-00
Biuro Handlowe Łomża
Al. Piłsudskiego 48, tel. (0-86) 219-91-09

PROFILE TRZYKOMOROWE

NOWOŚĆ! PROFILE PIECIOKOMOROWE

CIEPŁE ($K=1,0 \text{ w/m}^2 \times \text{k}$)
ESTETYCZNE (zaokrąglone)
FUNKCJONALNE (podwyższona sztywność)

TANIE OKNA DO OBÓR, PIWNIC I GARAŻY

Na powiatowych bezdrożach trudziły się firmy bratowej i wuja dyrektora, a syn biedził się w komisji przetargowej

7

Niezatapialny

„Pan Edward Hiero po powrocie ze zwolnienia lekarskiego wezwał mnie do swojego pokoju oświadczając, że «mnie zwolni z pracy za przyjęcie p.o. dyrektora PZD» dodając, że «stanowisko to przysługuje jego synowi Danielowi». Oto fragment jednego z wielu pism, jakie zaczęły napływać do starostwa po odwołaniu Edwarda Hiero z funkcji dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg w Augustowie.

Edward Hiero był dyrektorem od ponad trzech lat. Przez ten czas jego nazwisko wielokrotnie pojawiało się na łamach prasy i ustach mieszkańców miasta, łączone z kontrowersyjnymi i spektakularnymi sprawami. Choć powiat wielokrotnie nawiedzały liczne burze i zmiany, „niezatapialny Edward”, jak nazywano go w kulisach, wychodził z nich cało i bez szwanku. Jego pozycja zachwiała się dopiero w połowie minionego roku, gdy Zarząd Powiatu postanowił wypowiedzieć mu warunki płacy i pracy.

Nie było jednak dane Zarządowi szybko zrealizować swoich planów. Edward Hiero zapadł bowiem na przewlekłą chorobę, która na kilka miesięcy odłożyła doręczenie mu pisma z przykrą wiadomością.

Piaskarka i komórka

Po decyzji władz powiatowych dyrektor Hiero popadł także w bardzo zły nastrój.

„Zachowywał się w sposób arogancki, zastraszając pracowników, wprowadzając atmosferę nerwowości, wydawał polecenia podniesionym głosem”, czy-

tamy w skardze wystosowanej do starostwa, pod którą podpisało się kilkunastu pracowników.

W miarę upływu czasu do Zarządu Powiatu zaczęło napływać coraz więcej pism, których autorzy podpisani z imienia i nazwiska bez ogródek wyliczają różne dyrektorskie „niedopatrzienia”.

„Oświadczam, że w okresie

Wielkie boje toczyły się również o telefony komórkowe. Kierownictwo Powiatowego Zarządu Dróg bezskutecznie próbowało odzyskać aparat służbowy, z którego dyrektor korzystał, będąc na zwolnieniu lekarskim i „nadzwoił” ponad 700 złotych. Przypomniano sobie również, że w grudniu ubiegłego roku Edward Hiero kazał przerejestrować prywatną komórkę Daniela Hiero na zakład pracy.

Rodzina drogowców

Wśród wielu dokumentów, które „wypłynęły” po wypowiedzeniu Hierze warunków pracy i płacy, były też takie, które świadczyły o jego dobrym sercu. W dobie wielkiego bezrobocia dbał, by ludzie mieli pracę i zapłatę za nią. Kierowany patriotyzmem lokalnym zlecał ją augustowiakom.

Odnowieniem znaków drogowych zajmowała się firma bratowej, profilowaniem dróg żwirowych i gruntowych oraz odśnieżaniem firma wuja, a zarazem teścia młodszego brata. Syn Daniel zasiadał w komisjach przetargowych, zlecających pracę firmom, z którymi później współpracował i otrzymywał z tego tytułu wynagrodzenie. Był jednocześnie zleceniodawcą i wykonawcą usług. Co ciekawe, w przypadkach tych Daniel Hiero składał oświadczenie, że z powyższymi firmami nie go nie łączy.

Oceni Temida

Decyzję o odwołaniu Edwarda Hiero ze stanowiska dyrektora PZD Zarząd uzasadnił brakiem porozumienia.

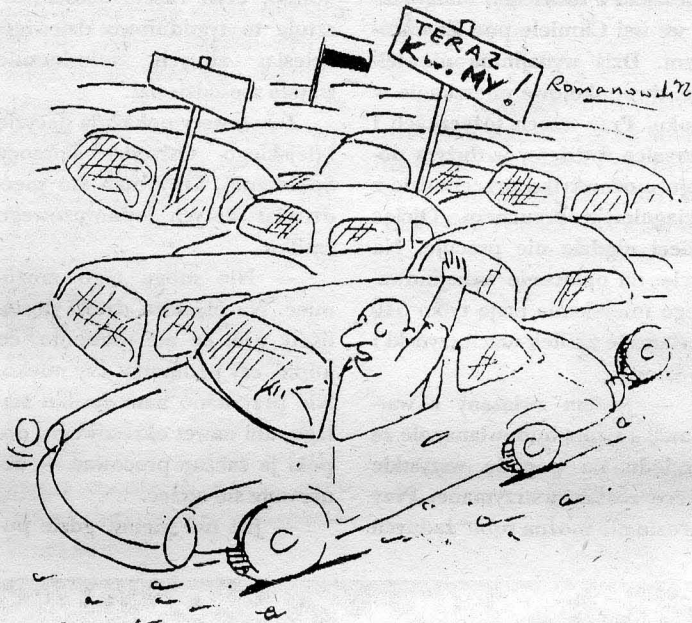
„Nie widzimy dalszej możliwości współpracy”, tłumaczył w październiku radnym starosta Czesław Karpiński.

Edward Hiero opinii tej nie podziela. W piśmie do Komisji Rewizyjnej stwierdza, że argumenty Zarządu nie mogą być podstawą do wypowiedzenia umowy o pracę. Zarzuca jego członkom niegospodarność, łamanie dyscypliny budżetowej oraz wykorzystywanie mienia PZD do celów prywatnych. Pragnąc udowodnić swoje racje i pozostać na dotychczas zajmowanym stanowisku, skierował sprawę do Sądu Pracy.

(Nie udało nam się porozmawiać z dyrektorem).

RENATA METELICKA

Bezdroża



i manowce

wiosennym na polecenie dyrektora Edwarda Hiero wożeniem dwukrotnie samochodem służbowym marki Lublin z przyczepką, kamień brukowcowy z placu PZD na działkę ogrodniczą nad Kanalem Augustowskim do pana O.”, przypomina jeden z nich.

„Z polecenia dyrektora samochody ciężarowe woziły kamienie spod miejscowości Lipsk oraz z placu PZD Augustów na budowę grotu w parafii Jana Chrzciciela w Augustowie. Na polecenie dyrektora koszty transportu kamienia rozpiślałem na drogi powiatowe”, oświadczał drugi.

„Pan Edward Hiero w dniu 12.10.1999 roku nakazał mi wydać piaskarkę do zwalczania gołedzi swojemu znajomemu bez pokwitowania”, informuje pisemnie jeden z pracowników zakładu, dodając że piaskarka odnalazła się... trzy lata później, w momencie przeprowadzania inwentaryzacji.

Husqvarna

PROMOCJA

~~1229,-~~

1079,-

HQV 340; moc 2,7 KM

od 28.01.2002 do 30.03.2002

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

CIĘCHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78

GRAJEWO, ul. Piłsudskiego 6, tel. (0-86) 272-64-62

KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49

ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10

WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34

ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81

POTWORNY INTERES

Głośnym echem odbiła się w Polsce i w regionie wstrząsająca sprawa pobierania pieniędzy od firm pogrzebowych przez kilku sanitariuszy i lekarzy pogotowia ratunkowego w Łodzi za informacje o zmarłych osobach. Istnieją też podejrzenia, że niektórzy z nich przyczyniali się do śmierci pacjentów, podając im niebezpieczne leki.

Kontrole przeprowadzone w pogotowiacz w Białymstoku, Łomży i Suwałkach nie wykazały istnienia tego rodzaju procederu w tak drastycznej postaci, choć zdarzają się przypadki „polecania” określonych firm pogrzebowych przez pracowników niektórych szpitali.

W przeszłości dochodziło również do kontrowersyjnych przypadków wynajmowania szpitalnych pomieszczeń przedsiębiorcom tej branży (Grajewo), a nawet tworzenia tego rodzaju firm z udziałem lekarzy (w Kolnie).

PLAMA TEPHY

Z oburzeniem przyjęli użytkownicy telefonów w łomżyńskiej części województwa podlaskiego sposób rozprowadzania nowych książek telefonicznych. Ponieważ wydano ich trzykrotnie mniej niż jest abonentów, bezpłatny egzemplarz mogą dostać tylko ci, którzy przez cały ubiegły rok nie mieli ani dnia spóźnienia w opłacaniu rachunków. Być może także to kryterium nie okaże się wystarczające i wówczas szanse na książkę będą mieli tylko ci, którzy się najszybciej zgłoszą. W punktach obsługi klienta TP w Łomży i pozostałych miastach regionu tworzą się długie kolejki i dochodzi do drastycznych kłótni z pracownikami.

PRZYJAZNE MIASTO

Na ponad 2,2 miliona złotych oszacowane zostały ubiegłoroczne inwestycje, mające poprawić sytuację niepełnosprawnych w Łomży. Samorząd otrzymał dofinansowanie w wysokości miliona złotych z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, przedstawiając najlepszy w województwie program likwidowania barier różnego rodzaju. Pieniądze posłużyły do zakupu autobusów niskopodłogowych i modernizacji przystanków komunikacji miejskiej, ułatwienia dostępu do szkół prowadzących klasy integracyjne, wyposażenia kilku placówek oświatowych w sprzęt rehabilitacyjny, utworzenia kilku miejsc pracy dla niepełnosprawnych. Program „Łomża — nasze przyjazne miasto” będzie dofinansowywany z PFRON milionem złotych jeszcze w tym i przyszłym roku. Miasto dołoży ze swojego budżetu drugie tyle.

POTRÓJNE SZCZĘŚCIE

— Już zupełnie nie wiemy, jak żyć. Nie ma pieniędzy na mleko, na pieluchy, na lekarstwa — wylicza Małgorzata Zakrzewska.

— Nie ma pracy. Czy mam pójść kraść? — pyta Dariusz Zakrzewski.

Zakrzewscy są rodzicami pięciorga dzieci. Dwa lata temu urodziły się im dwojaczki, a w lipcu ubiegłego roku trojaczki (pisaliśmy o nich: „Kontakty” nr 34/2001).

Wtedy jeszcze Zakrzewscy mieszkali z rodzicami Małgorzaty we wsi Chmiele pod Zambrowem. Dziś wynajmują niewielkie, dwupokojowe mieszkanie w bloku. Przy trzech łóżeckach i wersalce rodziców w dużym pokoju można tylko przechodzić z wciągniętym brzuchem. Ojciec dzieci nigdzie nie pracuje. Na życie, na opłacenie wynajmowanego mieszkania mają tylko 540 zł (łącznie zasiłek macierzyński i rodzinny).

— Jestem związany z warszawską firmą budowlaną, ale ze względu na pogodę wszystkie prace zostały wstrzymane. Przy mrozie nie można robić żadnych

elewacji. Nie ma pracy, to nie ma też pieniędzy. A ja siedzę bezczynnie z dziećmi — mówi Zakrzewski.

Opiekuje się bliźniaczkami: Mileną i Marleną.

Małgorzata od tygodnia z trojaczkami przebywa w szpitalu. Dzieci przeziębily się i dostały zapalenia oskrzeli, do tego jeszcze biegunki. Poza tym mają skazę białkową. Puszka mleka dla trojaczek kosztuje piętnaście złotych. Dla każdego z nich w tygodniu potrzeba dwu opakowań, czyli razem sześć. Kosztuje to tygodniowo dziewięćdziesiąt złotych, miesięcznie trzysta sześćdziesiąt.

Zakrzewscy pokazują decyzję Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Otrzymali sto pięćdziesiąt złotych jednorazowego zasiłku.

— Nie mogę tego zrozumieć. Na pięcioro dzieci dostaliśmy tyle, że nie wiadomo, co kupić, czy pampersy, czy mleko. Nie przyznano nam zasiłku stałego, ani nawet okresowego, dopóki ja zacznę pracować — denerwuje się ojciec.

— Już nie wiemy, gdzie pu-



— Nie wiem, co robić. Nie wiem, gdzie mam iść. Proszę, by chociaż pani mnie wysłuchała — mówi zrozpaczona. — Miesiąc temu nagle zmarł mój mąż. Miał 37 lat. Zostałam z trojgiem dzieci w wieku 10, 9 i 4 lata. Nie otrzymały renty po ojcu, bo za krótko pracował. Wynajmuję mieszkanie, ale właściciel chce, byśmy się już wyprowadzili. Jestem bez pracy (skończyłam zawodówkę), bez pieniędzy (z ośrodka pomocy społecznej dostałam jednorazowo 200 złotych), bez nadziei. Nie mogę liczyć na pomoc rodziny. Błagam, niech ktoś się nad nami zlituje!

Dosłownie w pięć minut po Barbarze przyszła do mnie starsza kobieta. Przeprowadziła

młoda matkę z dwojgiem dzieci w wieku 5 i 7 lat. Tej nocy znalazła ich śpiących w klatce schodowej bloku, w którym mieszka.

— Ojciec dzieci odsiaduje wyrok w zakładzie karnym — mówi przeraźliwie blada i wychudzona Halina. — Całe życie idzie za mną nieszczęście. Od urodzenia byłam w domu małego dziecka w Białymstoku, potem, do pełnoletności w domu dziecka w Zambrowie. Nie chcę, by taki sam los spotkał moje dzieci. Jestem zupełnie załamana. Nie mam pracy (skończyłam zawodówkę), pieniędzy i dachu nad głową. Tułaczka po piwnicach i klatkach schodowych. Tak

kać i kogo prosić. Byliśmy w Caritasie, ale skończyło się na obietnicach. Pomógł nam największy proboszcz z parafii św. Józefa, ks. Marian Olszewski. My nie chcemy nawet pieniędzy. Dużą pomocą byłyby pieluchy czy mleko — prosi Małgorzata Zakrzewska.

Wspomina spontaniczną zbiórkę, zorganizowaną przez pracowników firmy „Imperial” w Łomży Wandy i Tadeusza Wałkuskich. Mydło, oliwkę i inne kosmetyki miała do końca roku. Liczy się to bardzo, gdy potrzebna jest każda złotówka. Tym bardziej że dzieci często chorują, a lekarstwa są drogie. Trojaczki chorowały w październiku, listopadzie, w grudniu i teraz znowu przebywają w szpitalu. Rodzice nie mogą liczyć na pomoc finansową z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, bo nie ma pieniędzy.

— Jest tragedia. Nie ma pieniędzy. Miesięcznie trafia do nas prawie pół tysiąca wniosków. Wydajemy dwieście decyzji i nie ma już co dzielić — mówi Janina Komorowska, kierownik MOPS w Zambrowie.

Pracownicy przy przeglądaniu wniosków sami zastanawiają się, z czego ludzie żyją. Przyznawane pieniądze nie zawsze wystarczają na chleb. Z niepokojem śledzą nowe ustawy, które jeszcze bardziej ograniczają możliwości korzystania z zasiłków.

Trojaczki i dwojaczki Zakrzewskich mogą jedynie liczyć na życzliwość obcych. Oni nie zawodzą. W życiu jest tak, jak napisał ks. Jan Twardowski „Kiedy Bóg drzwi zamyka — to otwiera okno”. (m)

(Pragnących pomóc siedmioosobowej rodzinie Zakrzewskich, proszę o kontakt: 215-35-70).

OSTRY DYŻUR

wygląda nasze życie. Gdyby nie Caritas, umarlibyśmy z głodu. Błagam wszystkich o ratunek!

Potem zadzwonił telefon. „Jestem bez pracy”, oznajmił zrozpaczony anonimowy kobiecie głos. „Postanowiłam kraść. Nie mam innego wyjścia. Jeżeli pójde do więzienia, poproszę, by ktoś zajął się moimi dziećmi”.

Coraz częściej mam taki dziennikarski dzień.

GABRIELA SZCZESNA

Kto pomoże Barbarze i Halinie? Proszę o kontakt, tel. 215-35-69 lub 216-42-43.



„Los doświadcza, by wyniknęło z tego coś dobrego. I wyniknęło: jesteśmy tak blisko...”, mówi Ula

Ania wróciła z pielgrzymki do Woli Justowskiej. Ksiądz, z łaską uzdrawiania z Medugorje, modlił się nad każdym pielgrzymem. Niektórzy padali, tracąc przytomność. Potem dawali świadectwo szczególnej łaski. Ona modliła się o cud dla siostry. Wierzyła, nikomu o tym nie mówiąc, że przeszczep nie będzie już potrzebny. Tak się nie stało.

„Kontakty” pisały o tragedii młodej nauczycielki, Uli Korotkiewicz-Szkirel, apelując do serc Czytelników. I nasi Czytelnicy, jak zwykle, nie zawiedli. Ula jest już po zabiegu, który uratował jej życie. Pod koniec stycznia wróciła do domu.

I

Któregoś dnia, gdy z wielkim trudem próbowała jeść zupę mleczną, zobaczyła wpadające do talerza włosy. Leżały też na poduszce i w całej pościeli. „Kup golarkę”, poprosiła męża. Zresztą, można je było po prostu zdjąć. To już nie były jej włosy. Jakież dziwne, martwe, obce. To było po pierwszej chemioterapii.

II

Z Grzegorzem poznali się w akademiku; ona z Łomży studiowała anglistykę, on z Białegostoku, ekonomię.

Pobrali się, gdy dostał dyplom i już pracował. Mama uszyła jej śliczną suknię z koronkowym płaszczkiem. Nikt nie wiedział, że koronka była... z firanki. Na ślub wybrali dzień 26 grudnia 1998 roku, 29. rocznicę ślubu jej rodziców, Janiny i Edwarda Korotkiewiczów.

Pierwszy rok małżeństwa był trudny: w lutym zmarł nagle we śnie jej ojciec; nie przeżył drugiego za-

wału. Miał 51 lat. Edward Korotkiewicz był znanym w Łomży piłkarzem, potem trenerem, bardzo lubianym przez młodzież. Wiosną urodziła się Oleńka, maleńki wcześniak.

Jesienią rozstał się z życiem ojciec Grzegorza.

III

Znajomi z niepokojem patrzyli na Ulkę. „Nie jesteś chora?” Bo widzieli: schudła, zbladła, bolała ją głowa, gardło, nogi. „To pewnie z tych stresów, z tej stojącej pracy”, myślała. Ale przecież miała dopiero 28 lat. „Jestem bardzo wytrzymała. Boli? Przeszanie. To moja dewiza”, mówiła sobie. Ale nie przestawało. Wciąż słabła. Widziała jak przez mgłę. Na ciele pojawiły się dziwne sińce. Była u dyrektora, gdy dostała silnego krwotoku. Z trudem mówiła. Chrypka? Schorzenie zawodowe, w końcu jest nauczycielką, stwierdziła lekarka. Krwawe wybroczyny? Kruchość naczyń krwionośnych. Zapisala leki. Żadnej poprawy. Gdy już nie mogła chodzić i mówić, pani doktor skierowała ją na badanie krwi i moczu.

Przeczytała wynik: „Komórki z jądrem w stanie podziału...” Nowotwór? To na pewno pomyłka. Przepracowanie, przemęczenie. Nic innego! Zmieniła lekarza. Natychmiast dostała skierowanie do szpitala. Dodatkowe badania. Na karcie po łacinie: „podejrzanie białaczki”. „Mamo, to jest białaczka...”, dzwoniła do Łomży. Już nie mogła powstrzymać łez.

„Wszystko będzie dobrze, Pan Bóg czuwa”, wspierała mama. Na drugi dzień, gdy wracała z badań, zaskoczenie: matka siedziała już na korytarzu. I Grzegorz.

Profesor nie ukrywał: „Sytuacja poważna. Ostra biał-

czka szpikowa”. I oto Grzegorz, ten mocny Grzegorz, się rozplakał. „Będę zdrowa, zobaczysz...”, teraz ona go pocieszała.

Linia życia i linia śmierci zaczęły stapiać się w jedno... Z tym było najtrudniej. Co robić? Gdzie szukać wsparcia i pomocy? Grzegorz szukał w Internecie. Znalazł adres mgr Moniki Sankowskiej, analityka medycznego z Fundacji Przeciwko Leukemii. Ratunek był tylko w przeszczepie. „Musicie szybko zacząć sami działać”, przynaglała Sankowska.

IV

Cała czwórka młodszego rodzeństwa zgłosiła się na specjalistyczne badania. Czy będzie wśród nich dawca? Taki cud zdarza się rzadko. I cud się zda-

rzył: dawcą może być siostra Ania! Jest po studiach teologicznych, uczy w Łomży religii.

V

— Myślę, że moja choroba była po to, by wyniknęło z niej coś dobrego. I wyniknęło: jesteśmy tak blisko, tak razem. Możemy na siebie liczyć. I Grzegorz okazuje mi tyle miłości.

Przeszczepu dokonał zespół w Klinice Hematologii i Transplantacji Szpiku Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach.

— Gorąco dziękuję wszystkim, którzy mi pomogli. Gdyby nie oni... — uśmiecha się Ula.

ALICJA NIEDŹWIECKA

Na zdjęciach: Oleńka dzwoni do mamy; Ula i Grzegorz



Pokonać los

Każdy dostaje od życia egzamin. Można go zdać lub oblać. „Powtórkowego” nie ma

„Żyję w przerażeniu. Jestem sobą, a jednocześnie kimś zupełnie obcym. Nie znam tej kobiety. Wszystko takie rwane, oderwane.

Podobno dwie godziny temu (co to jest godzina?), była Zosia z mężem, rozmawiałam z nimi. Nie pamiętam! Kim są ci ludzie? Kim ja jestem? Co to znaczy ja? Co ja tu robię? Wychodzę z domu, jaka to ulica? Jak trafić z powrotem? Coraz bardziej boję się każdego dnia”, pisała w pamiętniku nauczycielka Maria T. Z dnia na dzień traciła poczucie tożsamości. W pewnym momencie przestała mówić, pisać, chodzić... Rodzina oddała ją do szpitala dla przewlekłe chorych. Nikt jej nie odwiedza.

— Po co? Przecież nikogo nie poznaje. To już nie człowiek, a roślina — mówią. Dziwią się, skąd o niej wiem.

— Chcę ją zapamiętać taką, jaką była przedtem. Dlatego jej nie odwiedzam — usprawiedliwia się córka.

Aluńku, moja dziewczyno..., Witold Skarbiński pochyła się nad leżącą nieruchomo żoną.

„Dziewczyna” ze śladami wielkiej urody ma 63 lata i od ośmiu lat cierpi na chorobę Alzheimera. Leży na antyodleżynowym materacu, na wygodnym, skonstruowanym przez niego łóżku. Ma przymknięte oczy, czasami drgają jej ręce. Czasami szepcze „mama...” To wszystko. On cieszy się: to znaczy, że czuje jego bliskość, że ma poczucie spokoju i bezpieczeństwa. Przytula ją, trzyma za rękę, mówi. Może jednak coś do niej dociera, coś rozumie?

Syn Mirek (ma już własną rodzinę, prowadzi, jak ojciec, zakład fotograficzny) wpada dwa razy dziennie. Pyta, w czym pomóc? Córka z trójką dzieci mieszka daleko, ale też przyjeżdża.

Alicja nie zostawiła pamiętnika. Ten „pamiętnik” jest w wierszach męża.

Gdy patrzę na Ciebie,
to oczom nie wierzę
Co stało się z Tobą, kochana?
Byłaś mi gwiazdą świecącą
na niebie
Różą kwitnącą w ogrodzie
Patrzę i myślę, że widzę Twój
cień.
A może to tylko zły sen?

Wszystko robili razem. Prawie 30 lat w Łomży prowadzili znany zakład fotograficzny. Była mistrzem w czarno-białym portrecie artystycznym i często

klientki wołały, by to właśnie ona robiła im zdjęcie.

Ciężko pracowali. Ich dom prawie 20 lat stał w stanie surowym. „Odchowamy dzieci, wtedy będziemy się bawić, podróżować, zwiedzać”, miała marzenia.

Część radości zabrała nagła śmierć: ukochany syn Jarek, smagły i czarnowłosy, uczeń liceum, utopił się w rzece. Miał 17 lat. W rozpacz, z twarzą do ściany, długo nie mogła pojąć sensu tej tragedii. To stało się w 1983 roku.

Jedenaście lat później (już nie prowadzili zakładu) zaczęła się gubić. Szczoteczka do zębów, klucze, okulary „chowały się” przed nią, znikwały, by niespodziewanie pojawiać się w lodówce, szafie czy w pralce. Nie rozumiała, co się dzieje. Miała 55 lat. W dodatku każdego dnia umykały gdzieś kolejne słowa, choć były tuż tuż na końcu języka. Pojawiały się lęki: a co będzie, jak wybuchnie wojna, głód? Gdy dzieci zachorują? Co stanie się jutro? Bo stanie na pewno, czuła to wyraźnie... Witold ją uspokajał, tłumaczył łagodnie, cierpliwie, sam coraz bardziej przerażony. Działo się coś niedobrego. Co?

Pewnego ranka usłyszał tę

nazwę w radiu: Alzheimer. Podali objawy. Były identyczne. Podali adres przychodni w Warszawie. Pojechali. Potwierdzić diagnozę mogła tylko tomografia komputerowa. Czekali na nią pół roku. A każdy miesiąc jest ważny: w początkowym stadium można chorobę zahamować. Ale wtedy nie było ani leków, ani tej wiedzy. Jeszcze rozmawiała, chodziła na zakupy, gotowała, ale bywało, że wyszła i nie mogła trafić do domu. Szukał jej po całej Łomży, dzwonił do znajomych.

— Na moich oczach zanikał ukochany człowiek, a ja byłam bezsilny. Leki są dopiero od dwóch lat. Dla niej za późno.

Kiedy przestała chodzić, na wysypisku złomu znalazł cztery kółka i przymocował do fotelu. Mógł ją wozić do łazienki i na taras, siedziała z nim przy stole.

W trzecim stadium choroby przestała ich poznawać. Zamilkła. Cztery miesiące już tylko leży.

— Nie mam prawa szemrać. Każdy dostaje w swym życiu egzamin. Od niego samego zależy, czy potrafi go zdać — mówi Witold.

Nie ukrywa: ma momenty psychicznego załamania. Bo ta choroba nie daje żadnej na-

dziei, może być tylko gorzej. Wtedy się modli: nie o cud, ale o siły i o to, by Alunia nie cierpiała. W modlitwie tkwi bowiem moc wielka, sam jej doświadczył.

Był mały, gdy umierał ojciec; nie pomogli już ani lekarze, ani znachorzy; nic nie jadł, wymiotował krwią. Pewnej niedzieli nagle kazal się wieźć na mszę. Wymościł furmankę i powieźli. Wnieśli ojca do kościoła, położyli na lawce. Modlił się gorąco. I oto podczas podniesienia całego jego ciała doznało wstrząsu. Po mszy chcieli go podnieść, a on rzekł: „Sam pójdę. Dajcie mi jeść”.

Wrócił zdrowy, żył ponad 70 lat.

Siostra Witolda, Janina z Grodna, siedziała w szpitalu przy umierającym szóstymięsinnym synku, Witku. Leżał nieprzytomny w przedśmiertnych drgawkach. „Ma parę chwil życia”, mówili lekarze. Chwyciła dziecko na rękę. „Błagam Cię, Matko Boża, uratuj! Poświęć go Bogu!” Za chwilę zbiegli się lekarze, pielęgniarki, oczom nie wierzyli: mały spokojnie ssal pierś. A inżynier Witold Łozowicki, po studiach na politechnice, został księdzem. Takim, którego kochają parafianie. Przyjechał do Łomży, w dniu, gdy Hania, córka Witolda, miała operację onkologiczną. Odprawił mszę świętą w jej intencji. Były już przetrzuty na wątrobę i węzły chłonne.

„To pani żyje?!” , zdziwiła się lekarka, gdy przyszła na badania kontrolne. Czuje się dobrze, każdy dzień przeżywa podwójną radością.

Życie, życie jest nowelą...

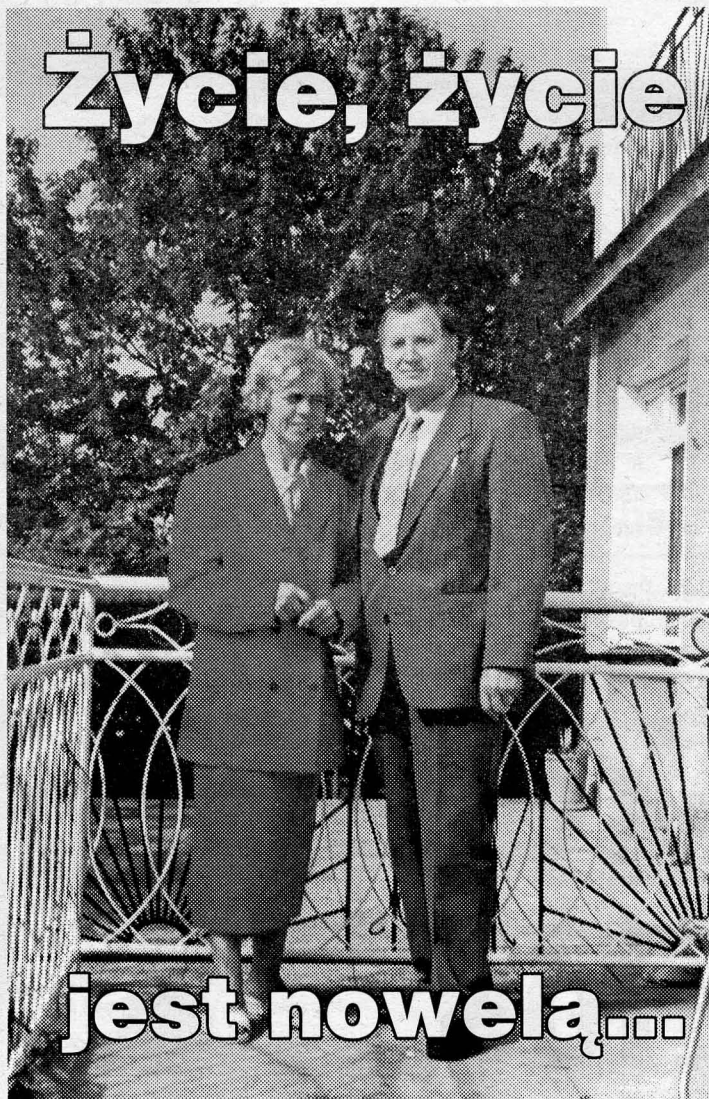
HANNA WRZOS

Witold Skarbiński jest przewodniczącym Łomżyńskiej Grupy Wsparcia Osób z Chorobą Alzheimera. W byłym Łomżyńskim cierpi na nią około 300. W Polsce ok. 200 tysięcy. Według światowych statystyk, ilość w ciągu 5 lat zwiększa się, w zależności od kraju, dwu- i pięciokrotnie.

Idea Grupy jest wzajemna pomoc, dzielenie się wiedzą i doświadczeniami. Na zebrania proszeni są lekarze neurologzy, psychiatrzy. „Nie jesteś sam”, brzmi przesłanie. „Podziel się z nami swoimi kłopotami. Szukaj pomocy, a kiedy będziesz mógł, pomóż innym. Wspólnie możemy skuteczniej i godniej radzić sobie z chorobą.”

Kontakt telefoniczny z Witoldem Skarbińskim: 216-43-87.

Na zdjęciu: Alicja i Witold Skarbińscy; Alicja przed chorobą.



Życie, życie

jest nowelą...

25 milionów da Kasa

„Moje biura w województwie podlaskim odwiedzają wyborcy skarżący się na zimno panujące w mieszkaniach. Główny powód to brak pieniędzy na zakup opału. Ośrodki pomocy społecznej ledwie wiążą koniec z końcem”, interweniował poseł Mieczysław Czerniawski u Jolanty Banach, sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

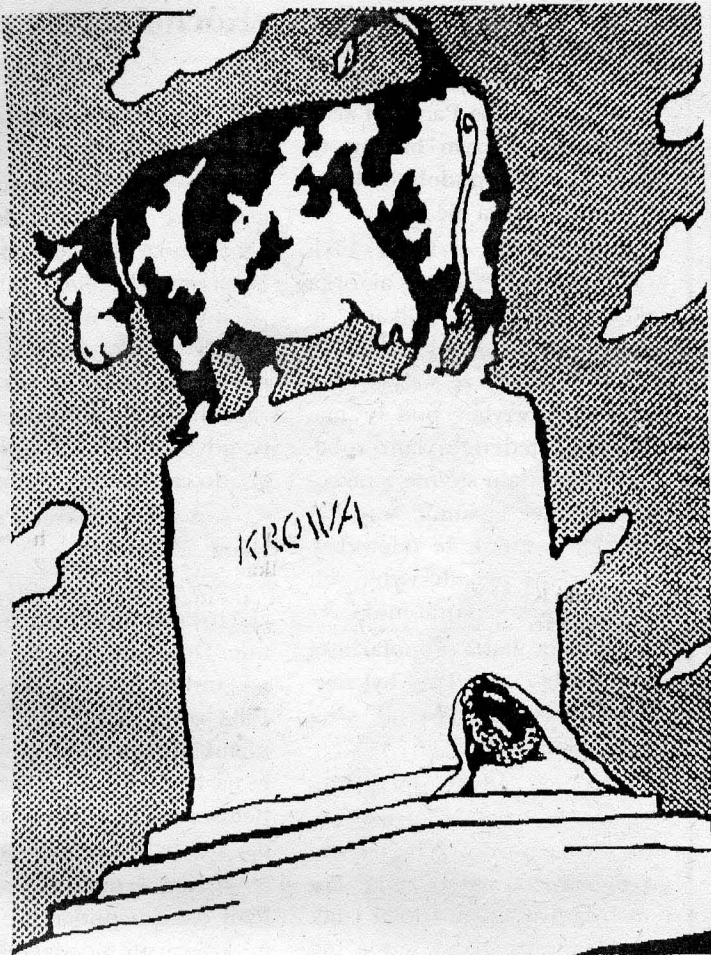
Sugerował, aby kopalniom, które przekażą nieodpłatnie opał ośrodkom pomocy społecznej, pozwolić odpisać jego wartość od podatku. Podobnie można by postąpić w stosunku do firm transportowych, które chcą opał przewieźć. Jolanta Banach wystąpiła do wojewodów z prośbą o nadzwyczajne działania w stosunku do potrzebujących pomocy.

„Widzimy, że nas oszukano, bo gdy znalazł się inwestor, firma „Warsaw Equity Holding Sp. z o.o.” z Warszawy, to Amcor nie przyjmuje poważnej

oferty, a jedynie zaprasza na rozmowy zainteresowanych zakupem poszczególnych maszyn. Uzyska za nie znacznie mniej, niż oferuje chętny inwestor strategiczny, ale ocenia wysoko tzw. biznes. Bardzo łatwo jest zniszczyć fabrykę i uczynić bezrobotnymi 140 ludzi, ale niemożliwością będzie odbudować przemysł i zapewnić miejsca pracy”, napisali do posła Mieczysława Czerniawskiego członkowie Związku Zawodowego Pracowników Zakładu Akerlund-Rausing S.A. z Białegostoku.

„W imieniu całej korporacji zawodowej pielęgniarek i położnych zrzeszonych w Okręgowej Izbie Pielęgniarek i Położnych w Łomży składam serdeczne podziękowanie za osobiste zaangażowanie i wstawiennictwo w sprawie kwoty 25 mln złotych dla Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych”, dziękowała Anna Karwowska, przewodnicząca Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Łomży.

(W rubryce „Co robi poseł” informować będziemy o pracy parlamentarzystów Podlaskiego w Sejmie, Senacie i poza parlamentem).



„Czternaście sztuk bydła topi się we wsi Sikora (gm. Grajewo)”, krótkim komunikatem została zaalarmowana redakcja

Agonia żywicieli

Czternaście sztuk bydła należy do Piotra G. Krowy stały w gnojownicy i błocie. Obornik nie był usuwany od lat, bo zebrała się półtorametrowa warstwa. W budynku nie ma okien ani drzwi.

— Nasza wieś mała, dziwięciu gospodarzy, ale stała się głośna przez taką nieprzyjemną sprawę — mówi sołtys Waclaw Wójcicki.

— To wyjątkowa sytuacja w gminie. Jakoś każdy inaczej podchodzi do swoich zwierząt, inaczej je traktuje — mówi Stanisław Szleter, wójt gminy Grajewo.

Warunkami, w jakich przebywało bydło, zainteresował się Zenon Kowalewski, starszy inspektor Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Zaalarmował policję i Urząd Gminy. Już w ubiegłym roku krowy Piotra G. stały w podobnych warunkach, po wymiona w gnoju. Z zaniechania cztery padły.

Na wsi, a jeszcze na tak małej wsi, choć wszyscy o wszystkim wiedzą, ale nie obnoszą się z przykrymi zdarzeniami na zewnątrz. Teraz jednak ktoś nie wytrzymał, nie mógł dłużej godzić się z takim traktowaniem zwierząt.

Bydło zostało przewiezione do pustej chlewni po byłej

spółdzielni produkcyjnej. Jedna krowa, na skutek wycieńczenia, już padła. Piotr G. ma w tym czasie uporządkować oborę, wstawić okna i drzwi.

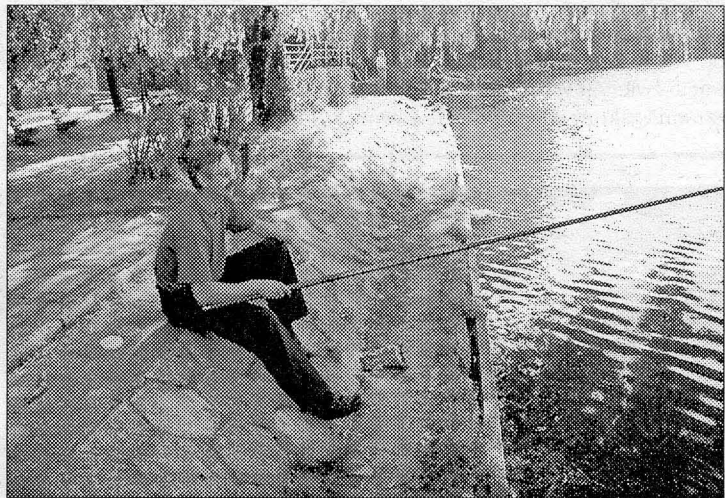
— Piotr chodzi teraz jak obłąkany. Te krowy były i są dla niego wszystkim. Tak się dzieje, jak ktoś sam gospodarzy. Nie ma mu kto pomóc, nie ma nikogo, kto by go podtrzymał na duchu — mówi jedna z sąsiadek.

Gdy miał żonę i troje dzieci, było inaczej. Mieszkali w piętrowym murowanym domu. Rodzina rozpadła się prawie dziesięć lat temu. Został sam.

— Nikt nie jest winien takiej sytuacji. To on sam sobie zgotował takie życie — mówi inny sąsiad.

Piotr G., mimo wójtowskiego nakazu, wcale nie wyrzuca kilkuletniego obornika i nie porządkuje obory. Dla swoich krów przygotowuje stary drewniany dom. Tam planuje wprowadzić bydło.

— Gmina nie chce niczyjej własności. Jeśli rolnik przygotowuje odpowiednie warunki, minimum wymaganego standardu i zwróci poniesione koszty za transport, za wynajęcie ludzi, za żywienie, otrzymuje swoje zwierzęta — mówi wójt Stanisław Szleter. (m)



Nie znęcaj się zanętą!

Zanęty wędkarskie, szczególnie pyliste i drobnoziarniste, nie tylko zanieczyszczają wody, ale także, za sprawą dużej ilości biogenów (azot, fosfor, potas) powodują nadmierny rozwój glonów. Z czasem glony obumierają, rozkładające się organizmy szybko powodują wyczerpanie tlenu, co prowadzi do zaniku życia biologicznego.

W łomżyńskim okręgu PZW obowiązuje całkowity zakaz stosowania zanęt w użytkowanych przez Zarząd Okręgu jeziorach. W rzekach używanie zanęt wędkarskich jest dopuszczalne, jednak stosowanie ich w bardzo dużych ilościach może być potraktowane przez Państwową Straż Rybacką lub policję jako zanieczyszczanie środowiska naturalnego, za co grozi grzywna kilkuset złotych. Ponadto ZP PZW w Łomży informuje, że we wszystkich łomżyńskich wodach obowiązuje całkowity zakaz testowania wszelkich zanęt wędkarskich.



Wilczym tropem

Rozpoczęły się wilcze gody. Częstsze obwąchiwanie się samicy i samca, wzajemne pocieranie głowami, delikatne chwytywanie szczękami za pysk to pierwsze objawy zalotów.

Cieczka u samicy pojawia się między końcem stycznia a początkiem marca i trwa zwykle od 5 do 7 dni. Pod gęstym, rozłożystym świerkiem, którego gałęzie dotykają ziemi, pod wiatrołomem lub wykrotem, w jamie blisko drzewa pojawia się gniazdo. Przeciętnie wilczyca rodzi od 4 do 6 szczeniąt. Tuż po przyjściu na świat młode są ślepe i głuche, ale potem! Wilk żyje około 16 lat, zwykle w rodzinnych watach, liczących od 2 do 11 sztuk.

W Polsce wilków jest około 600–800. Najwięcej w Podlaskiem.

W Biebrzańskim Parku Narodowym jest ich około 15, w Wigierskim tylko 3. Ani jednego nie ma w Parku Narwiańskim: podczas ostatnich penetracji nie natrafiono tu nawet na ślady wilczych wędrowek. Natomiast w polskiej części Puszczy Białowieskiej żyje około 20 wilków.

Poza Parkami Narodowymi dwa lata temu pojawiły się w zwartych kompleksach leśnych gminy Zbójna.

Na Suwalszczyźnie namnożyło się ich tak dużo i tak bardzo dały się we znaki rolnikom, że w ubiegłym roku ministerstwo dało zgodę na odstrzał 5 sztuk. Sztuka upolowania wilka nie udała się, mimo wielokrotnych zasadzek, żadnemu myśliwemu.

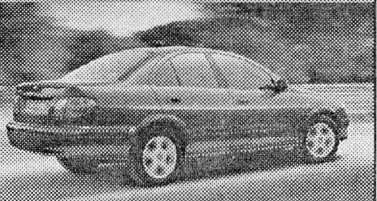
Na zdjęciu: basior „Fiodor”, urodzony 31 maja 1998 roku w niewoli, po rodzicach z linii wilków litewskich. Od 4 czerwca 2001 roku w rezerwacie zwierząt w Białowieży. Rywalizacja ze starszym o 5 lat basiosem „Kazanem” zakończyła się zwycięstwem „Fiodora” i śmiercią rywala.

Do trzech razy cena



Po pierwsze:
PRIMERA
za **54 950 zł***

Po drugie:
ALMERA
za **47 950 zł***
Komplet opon zimowych gratis



Po trzecie:
ALMERA TINO
9 000 zł taniej*



* Liczba samochodów ograniczona

Wszystkie modele wyposażone w ABS, EBD, BA i klimatyzację.

Szczegóły u dealerów Nissan Poland

SALON I SERWIS

MIECZYSLAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19B, tel./faks (0 87) 621-41-31

1.610



Nieograniczone
możliwości

— „Kontakty” gratulują Brylantowej Kolii w najbardziej prestiżowym polskim plebiscycie „Telekamery”. Że Pani jest artystką lśniąca niczym brylant to oczywiste, ale podobno kolia wcale brylantowa nie jest.

— To piękne cyrkonie, czyli kryształy górskie, które aktorka zakłada na scenie. Kilkanaście lat temu zostałam okradziona i teraz się śmieję, że wszyscy złodzieje będą czyhać pod bramą, żeby choć jeden brylant zobaczyć. Ucieszyłam się nie z powodu znikomej w sumie wartości kolii, ale z faktu, że telewizorów wśród plejady wybitnych artystów wybraли akurat mnie.

— **Uroda, sława, popularność sprawiły, że wokół Pani był zawsze rój wielbicieli. „Wyroił” się z niego jeden jedyny?**

— Jeden jedyny: Jerzy Duszyński. Dwadzieścia lat małżeństwa chyba starczy, żeby nazwać go mężczyzną swego życia. Potem byłam w takim wieku i tak przejęta pracą, że właściwie nie zwracałam na mężczyzn większej uwagi. Najwięcej było ich w hotelach, na sali. A tak to tralalala, tralalala. Zawsze byłam flirciara, a nie kobieta przeżyć, więc tralalala i do widzenia.

— **Tralala, tralala i to wszystko?**

— To znaczy: czy byłam wierna mężowi? Nie było innej możliwości. Polska Ludowa bardzo pilnowała moralności obywatelki. Nie było mowy, żeby w hotelu lub na wczasach się zameldować ni stąd, ni zowąd. Zwłaszcza z kimś. Zaraz by były pytania: „A kto, a co, a jak”. A jeszcze, gdy się było znaną osobą, to już koniec. Krótko mówiąc: ja się kochałam w mężczyznach literackofilmowo, za mało życiowo.

— **Czyli?**

— Wystarczyło odprowadzenie do samych drzwi, a przy drzwiach buźka i do widzenia.

— **Tralalalala...**

— No, no! Jakies flirty? Ależ oczywiście! Tylko bez nazwisk. Zresztą, nie było aż takich, żeby zapamiętać, jak który miał na imię.

— **Jaki typ mężczyzn miał szansę na przychylność?**

— Przystojny, inteligentny, a nawet troszkę filozoficzny. Nie bardzo mi się podobali tacy pięknie jak Duszyński, bo tego miałam na co dzień.

— **Lubi Pani blichtr w wydaniu codziennym: drogie perfu-**

Kochałam się w mężu

my, modne kreacje, ekskluzywne automobile?

— Jeśli coś lubię, to nie dlatego, żeby to wyróżniało mnie wśród ludzi albo żeby epatować. Moja mama zawsze lubiła dobre perfumy. Moja przyjaciółka, która wyszła za Francuza, też zawsze przywoziła z Paryża przepiękne zapachy. Ale nie czułabym straty, gdybym była pozbawiona tego, do czego przywykłam.

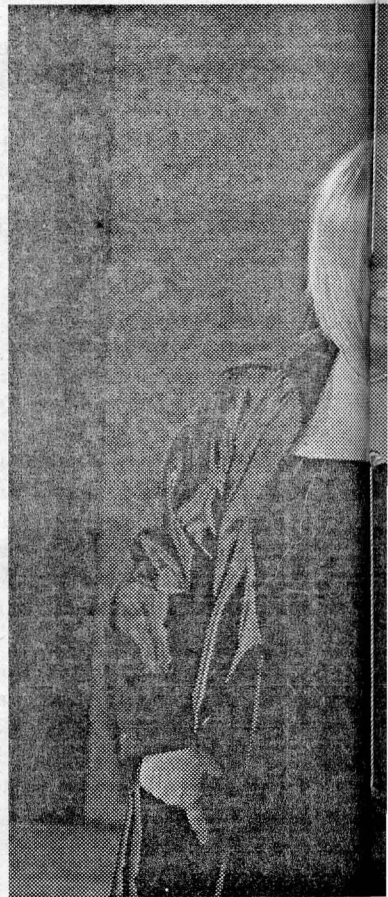
— **A gdyby zabrać Pani ukochane kapelusze?**

— Zamiłowanie do eleganckich kapeluszy jest też po mamie. Do mego wyjazdu z Łomży na uniwersytet do Warszawy w 1934 roku byłam otoczona paniami, które zawsze przychodziły na herbatkę u mamusi w kapeluszach. Nie wypadło składać wizytę bez kapelusza.

— **Koncertując w Łomży ma Pani okazję spotkać się ze swymi krewnymi, przyjaciółmi, znajomymi.**

— Cieszę mnie takie spotkania jak w Łomży: bardziej kameralne, nie muszę się spieszyć, mogę poznać bliżej i władze miasta, i miejscowych dziennikarzy. Ale jeśli ktokolwiek sądzi,

Brylant



że jestem „rodzinna”, to mnie nie zna. Oczywiście, bardzo dobrze pamiętam i miło wspominam Łomżę mego dzieciństwa i młodości, ale nie mam u siebie żadnych ciągów do siedzenia w domu czy do rozkoszowania się obecnością najbliższych. Nawet odświętną. Gdy ponad 20



HANKA BIELICKA

której nie trzeba przedstawiać

ma zaszczyt rozmawiać

Robert Miro

lat występowałam w Teatrze „Syrrena”, już w drugi dzień świąt grało się dwa przedstawienia, a w pierwszy jedno. Moje rozmaite przyszywane siostrzenice i bratanice mówiły, że już od drugiej w południe było widać po

ntowa

Chciałam zjrzeć do Księgi Guinnessa, czy nie jestem aby rekordzistką. Od 64 lat występuję na scenie. W tym roku mija pół wieku, jak nie rozstaje się z estradą

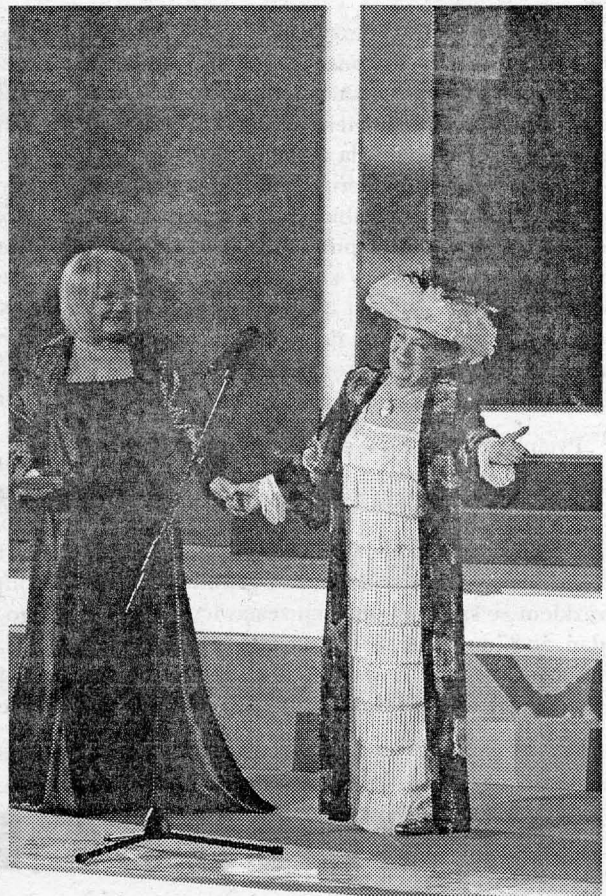
oczach cioci, iż nie bardzo je widzi, tylko myśli o tym, co będzie robiła na scenie.

— **Jaki cudowny sposób znalazła Pani na wieczną młodość, energię i humor, które nieodmiennie od lat Pani towarzyszą?**

— Nie ma na to sposobu. Człowiek rodzi się taki albo inny. Pan do pisania, ja do gadania. Ludzie patrzą na mnie w telewizji i mówią: „Ale Pani świetnie wygląda”. A potem na koncercie patrzą, jak na scenę wchodzi taka stara Bielicka. Na szczęście, bawię się w życie. Potrafię cieszyć się popularnością. Nie ma pan pojęcia, co to jest widzieć paręset osób, które siedzą na sali. Szarzy, tacy troszkę żadni, a potem buzie roześmiane jak u dzieci. Dzięki uśmiechowi ludzie stają się przemienieni, wręcz przeanieleni. Nagle wszyscy mają dwadzieścia lat. Albo przynajmniej dwadzieścia lat mniej. To jest dopiero cud!

— **Sześćdziesiąt cztery lata na scenie. W tym roku obchodzi Pani 50 lat pracy estradowej. Czuje się Pani rekordzistką?**

— Raz pomyślałam, żeby nawet do księgi Guinnessa zajrzeć, ale jestem zbyt zajęta przygotowaniami do programu podsumowującego całe moje życie. Muszę powtórzyć wszystkie monologi. Nie mam, dziękować Bogu, kłopotów z pamięcią, a zapominalskim mogę polecić Bilobil, świetny lek ziołowy na opony mózgowę.





Pierwszy!

— Gdyby nie proboszcz naszej parafii, pewnie nigdy bym się nie odważył — mówi Karol Grużewski z Korzenistego (gm. Mały Płock). — Dzięki niemu i odważyłem się, i mam nowe pomysły.

Cztery lata temu ksiądz Janusz Kotowski, z przybyciem do nowej parafii, zapoczątkował konkurs bożonarodzeniowych szopek. Z pierwszej drewnianej stajenki pozostało Karolowi pięć figurek: Matka Boża, święty Józef, dwóch królów i pastuszek.

— Wyrzuciła mnie tylko szopka z Dzierzbi, miała ładniejszy daszek — wspomina Karol. — Ale postanowiłem, że będę kiedyś pierwszy.

Zwyciężył w ostatnim konkursie. Zaskoczył wszystkich: Świętą Rodzinę i tych, którzy pierwsi powitali Boże Dziecię, wyrzeźbił ze świec.

Do wykonania szopki Karol zastosował zupełnie inną technikę: w formy z aluminiowej folii wlewał roztopione świece. Konstrukcję wzmocniał sznurek. Po tem łączenie poszczególnych elementów stajenki i wreszcie, na koniec, świecowe sople lodu „kapiące” z dwuspadowego daszka. Niezwykły odcień bieli przydał dziełu niezwyklego artystycznego wyrazu.

Karol lubi też rzeźbić w lipie. To bardzo wdzięczny materiał, łatwo poddający się wizji twórcy. Do wygładzania powierzchni Karol zrobił przyrząd z... długopisu, końcówki kamienia do zapalniczki, kawałka linki hamulca rowerowego i silniczka ze starego adapteru. Doskonałym „dłutem” okazuje się zaostrzony śrubokręt. Potrzeba matką wynalazków!

Dyrektor jednej z łomżyńskich szkół średnich w czasie przerwy wchodzi do męskiej ubikacji. Sprawdza, czy jego uczniowie nie palą papierosów. Zdecydowanie otwiera drzwi i... Widzi: jego uczeń na stojąco uprawia z jego uczennicą seks. I jednocześnie pali papierosa! Młodzi kochają się przy przypadkowych kibicach, kolegach, którzy akurat weszli za własną potrzebą albo... na papierosa. Obecność widzów kochanków jeszcze bardziej podnieca. Nikogo z rówieśników nic specjalnie nie szokuje i nie dziwi. Normalność? Codziennosc. Tylko dyrektor nie może znaleźć odpowiedzi na pytanie: dlaczego uczeń pali?!

Pytanie trudne, bo w szkole jest wyraźny zakaz palenia, a nie ma zakazu uprawiania seksu. Za co więc i jak ukarać ucznia?

Dzisiejszy nauczyciel, a także niejednokrotnie rodzic, nie nadążają. Bo jakże z prawdziwym obrazkiem ze szkolnej ubikacji zestawić wyniki badań, że 87 proc. polskich rodziców wmawia swoim dzieciom, że przyniósł je bocian. Prawdy dowiadują się od rówieśników w różny sposób albo

z broszur i czasopism. Zadawane redakcjom proste pytania świadczą o tym, jak wielkie są zaległości w rzetelnej edukacji. Jak duże problemy i niepokoje budzi u młodzieży niezajomość własnego ciała, organizmu i reakcji. Szczególnie dotyczy to młodzieży z małych miejscowości.

Z dużych miast, przez kontakty ze starszymi, odwiedzanie specjalistycznych sklepów, korzystanie z telefonów do agencji, śledzenie śmiałych pism, czatowanie, wiedza więcej. Dostęp do Internetu stał się prawie powszechny. Wyszukiwarka znajduje prawie dziewięć tysięcy stron z hasłem „seks”. Za pośrednictwem komputera można nie tylko obejrzeć rozbierane filmy i fotki, ale umówić się na seks. Młodzi mówią także, że w klubach seks jest jak taniec. Znaczy to, że tak często go uprawiają.

Tylko ciągle nie ma odpowiedniej edukacji i odpowiedniego podręcznika w szkołach. Dlatego też dyrektor z łomżyńskiej średniej skupi się na ukaraniu ucznia za palenie papierosa w szkolnej ubikacji. Dziewczyna nie paliła, jej się upieczę.

Program „Okno na świat” szkoły w Jedwabnem najlepszy!

— Nigdy nie zapomnę tego widoku: rwąca woda po pas i trzymający się przydrożnego krzyża nasi dwaj strażacy — mówi Aneta Gawron z Pokrzywianki w gminie Klimontów w województwie świętokrzyskim, doświadczonej przez lipcową powódź. — Cała wieś, od dzieci po staruszków, zebrała się na górce, by ich ratować. O użyciu jakiegokolwiek samochodu nie było mowy. Najlepszym sposobem okazało się dwudziestu mężczyzn powiązanych linami i największy ciągnik we wsi. Akcja trwała siedem godzin. Udało się. Nie ma wątpliwości, że nad tymi ludźmi czuwał Bóg: tuż przed świętami wielkanocnymi zmieniona została podmurówka i ogrodzenie krzyża. To on uratował im życie.

— W ciągu 5 minut poziom wody podnosił się o metr — wspomina Sławek Mroczek z pobliskich Szymanowic.

Opowiadają o tym w Jedwabnem. Młodzież z Zespołu Szkół Zawodowych w Klimontowie (w powodzi ucierpiała także warsztaty szkolne) przebywa tu na zimowisku.

— Z Internetu dowiedzieliśmy się o drugiej edycji konkursu, ogłoszonego przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży, na projekt zorganizowanego wypożyczynku dla ofiar powodzi — mówi Ewa Mańko, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Jedwabnem. — Nasz program pt. „Okno na świat”, opracowany przez nauczycielki Izabelę Załuska i Iza-



bellę Zapert, zwyciężył. Gościmy 35 uczniów i troje opiekunów.

Jedwabne „Okno na świat” otworzyło się bardzo szeroko. Poznawanie historii i spotkanie z władzami miasta, prezentacja filmów przyrodniczych, jazda konno i ognisko w Kisielnicy, warsztaty dziennikarskie, wyjazd na pływalnię w Kolnie, zwiedzanie twierdzy Osowiec i Muzeum Przyrody w Drozdowie, spektakl „Hotel Betlejem” przygotowany przez wikariusza Parafii Jedwabne ks. Zbigniewa Pyskło, dyskusje o asertywności i radzeniu sobie w życiu w różnych sytuacjach (z udziałem między innymi nauczycieli ZSOiZ, strażaka, policjanta i studentów resocjalizacji), turniej tenisa stołowego, własne audycje radiowęzłowe i kronika. We wszystkich zajęciach gości uczestniczyli ich rówieśnicy z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych.

Na zdjęciu: goście z gminy Klimontów i współautorka jedwabnego „Okna na świat” Izabela Załuska.

Profesor Eros



KONTAKTY



Quo vadis, arte?

Malarstwo, grafika, rysunek, witraż, rzeźba, tkanina, wzornictwo przemysłowe. W Łomży, po Białymstoku, otwarty został Biały Salon Sztuk Pięknych

Bank i muzyka

Dyrektor I Oddziału Banku Przemysłowo-Handlowego PBK SA w Łomży Maria Konopka (wcześniej dyrektor Oddziału Powszechnego Banku Kredytowego SA), zapoczątkowała w byłym województwie łomżyńskim „koncerty bankowe”. W tym roku po raz ósmy tak niekonwencjonalnie podziękowała klientom za współpracę. A bankowcy i muzycy, zauważył prowadzący koncert Maciej Puto, mają ze sobą dużo wspólnego: bankowcy chętnie rozmawiają o muzyce, a muzycy o pieniądzach...

— Od nowego roku, w wyniku połączenia Banku Przemysłowo-Handlowego i Powszechnego Banku Kredytowego SA, jesteśmy jednym z trzech największych banków w Polsce. BPH PBK SA to sześćset placówek, wykwalifikowana kadra, zasięg na cały kraj i nowe korzystne oferty dla naszych klientów — mówiła dyrektor Maria Konopka.

Sympatyków Banku bawili soliści Katarzyna Matuszak i Adam Zduńkowski, którym towarzyszyła doskonała Łomżyńska Orkiestra Kameralna, prowadzona przez Tadeusza Chachaję. Każdy mógł czuć się tak, jakby artyści występowali wyłącznie dla niego, bo wem na życzenie widowni rozbrzmiewały bisy: „Usta milczą, dusza śpiewa, Kochaj mnie...”

PBK SA dał się poznać w Łomży i Podlaskiem jako życzliwy mecenas kultury, sportu i różnych inicjatyw społecznych. Koncert to sygnał, że BPH PBK SA i jej tradycją będzie wierny.

Triennale, zorganizowane po raz pierwszy w 1998 roku z inicjatywy Białostockiego Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków, jest nie tylko przeglądem prac kilkudziesięciu twórców z regionu (i znanych, i debiutantów), zajmujących się różnymi dziedzinami sztuki. To także okazja do porównań, oceny własnych dokonania artystycznych oraz zaproszenie do świata sztuki tych, którzy obcują z nią od czasu do czasu lub wcale.

— Biały Salon Sztuk Pięknych ma również dawać wyobrażenie o współczesnej sztuce polskiej, a twórców mobilizować do poszukiwania odwiecznej odpowiedzi na odwieczne pytanie: quo vadis, arte? — mówi prezes Białostockiego Okręgu ZPAP Mieczysław Mazur z Łomży, znany twórca witraży.

W Białym Salonie Sztuk Pięknych 2001 wystawiają: Teresa Adamowska (Łomża), Roman Borawski (Łomża), Magdalena Chodorowska (Białystok), Marek Chomczyk (Supraśl), Lena Dąbrowska (Białystok), Zofia Maria Dembińska (Białystok), Andrzej Dworakowski (Białystok), Agnieszka Jezierska (Białystok), Janina Jezierska (Białystok), Wiesław Jurkowski (Białystok), Barbara Marks-Kapuścińska (Białystok), Przemysław Karwowski (Łomża), Krzysztof Koniczek (Białystok), Irena Krzywińska (Augustów), Tomasz Kukawski (Białystok), Irena Lisiewicz (Białystok), Dorota Łabanowska (Białystok), Mieczysław Mazur (Łomża), Andrzej Muszyński (Białystok), Bronisława Mytnik (Białystok), Władysław Niewęglowski (Suwałki), Zdzisław Parczyński (Białystok), Jarosław Perszko (Hajnówka), Anna Podworska (Białystok), Stefan Rybi (Białystok), Wiktoria Tołhoczko-Tur (Białystok), Włodzimierz Tyc (Bielsk Podlaski), Jerzy Uszko (Drohiczyń), Jan Wakuliński (Białystok), Stanisław Wakuliński (Białystok), Beata Wasilewicz (Białystok), Józef Wojciechowski (Wasilków), Justyna Worowska (Białystok), Urszula Zawadzka-Wyrzykowska (Białystok) i Józef Zdziech (Białystok)

Po Łomży Biały Salon Sztuk Pięknych otwarty zostanie w Suwałkach.

Galeria Bonar w Łomży (ul. Wojska Polskiego 3): Biały Salon Sztuk Pięknych. Wystawa czynna do 17 lutego 2002 roku.



W Korzenistem (gm. Mały Płock), w środku wsi dziedziczka Józefina Kisielnicka umieściła figurę Matki Bożej. Subtelna postać Madonny w gwiezdnej koronie czuwa nad mieszkańcami od 141 lat! Napis na cokole brzmi: „Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko! 1861 r.”.

— Babcia i mama opowiadały, że wtedy panowała w okolicy straszna choroba, cholera — mówi Maria Pisowodzka. — Dziedziczka postawiła figurę Matki Najświętszej, żeby ratowała naszą wieś przed tym nieszczęściem. Taka to była pani! Wszyscy powtarzali, że bardzo dobra dla ludzi z całego majątku. Uczyła chłopskie dzieci, zakładała ochronki i modliła się z ludem. W „Rycerzu Niepokalanej” przeczytałam, że tak przedstawiona Matka Boża jak nasza, to Matka Boża Bolejąca.

— W 1861 roku to też miało swoją wymowę: Matki Bożej cierpiącej z Polską umęczoną niewolą — dodaje Anna Wilińska, siostra gospodyni.

Piękna rzeźba z piaskowca, z zatartym nieco wykutym nazwiskiem twórcy, przetrwała bez uszczerbku do 1944 roku. Kula niemiecka lub rosyjska z pobliskiego frontu trafiła w kamienny lewy łokieć Madonny. Odlupany pozostaje dla wsi także swoista pamiątka Polski umęczonej okupacją.

Od pokoleń Matka Boża z Korzenistego gromadzi wokół siebie mieszkańców modlących się na „Majowym” i „Czerwcowym”. Od pokoleń to dla nich miejsce jedno, jedyne.



ŁOMŻA MIĘDZYWOJNIA

„Łomża w okresie międzywojennym” to temat referatu ks. prof. Witolda Jemielitego, który przedstawi go na seminarium z historii, organizowanym przez Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów 2 lutego (sobota, początek o godz. 10.00) w siedzibie Towarzystwa, ul. Długa 13 w Łomży.

KURPIE W STOLICY

Towarzystwo Kultury Kurpiowskiej „Kierce”, powstało w Warszawie. Jego inicjatorem jest prezes Zarządu Głównego Olgierd Juchnowicz, z wykształcenia ekonomista, rodowity warszawianin, a od pewnego czasu mieszkaniec Nowogrodu.

— Od dawna moi koledzy i ja byliśmy zauroczeni pięknem i kulturą Kurpiowszczyzny oraz postaciami jej piewcy Adama Chętnika. W Nowogrodzie mieszkał mój brat, do którego przyjeżdżałem z przyjaciółmi w gości. A że na żonę wybrałem nowogrodziankę, więc reszta jest oczywista — dodaje żartobliwie.

Wśród celów „Kierca” (to nazwa tradycyjnej, wieszanej u powały ozdoby kurpiowskiej chaty): upowszechnianie wiedzy o historii Ziemi Kurpiowskiej, promocja jej kultury i prezentacja walorów turystyczno-krajoobrazowych, działalność wydawnicza.

Zainteresowani członkostwem lub współpracą z „Kiercem” mogą kontaktować się z Olgierdem Juchnowiczem, tel. 0606-375-444.

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

1 lutego (piątek) — • Atlantyda: zaginiony łód, godz. 14.20 • Intymność, godz. 18.00, 20.00 • Kod dostępu, godz. 16.00.

2 lutego (sobota) — • Atlantyda: zaginiony łód, godz. 12.30, 14.20 • Kod dostępu, godz. 16.00 • Intymność, godz. 18.00. Nocny maraton filmowy, godz. 20.00: • Stacja • Taxi 2 i niespodzianka (film wybierają widzowie).

3 lutego (niedziela) — • Atlantyda: zaginiony łód, godz. 12.30, 14.20 • Intymność, godz. 16.00, 20.00 • Kod dostępu, godz. 18.00.

4-7 lutego (poniedziałek-czwartek) — • Atlantyda: zaginiony łód, godz. 16.00 • Memento, godz. 18.00 • Intymność, godz. 20.00.

• Atlantyda: zaginiony łód. Prod. USA, reż. Gary Trousdale, Kirk Wise. Film animowany w polskiej wersji językowej. Czas projekcji: 96 minut. Młody kartograf Milo bierze udział w wymarzonej ekspedycji na Atlantyde. Nawet nie przypuszcza, że odnalezienie zaginionego łądu to dopiero początek prawdziwej przygody.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się z tym numerem „Kontaktów” do kina „Millenium” w Łomży, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany przez siebie film. Bliższe informacje o repertuarze: tel. 216-75-19.

KONTAKTY





UPÓR ZARZĄDU

Czy w trosce o biednych? Czy w trosce o poprawę spokoju w rodzinach? Czy w trosce o godziwe spędzanie wolnego czasu dla dzieci i młodzieży, aby polepszyć byt materialny wielu rodzin, czy przeciwstawić się bezrobociu? Nic z tych rzeczy! Zarząd Miasta w Łomży i jego satelici chcą koniecznie zwiększyć ilość punktów sprzedaży napojów alkoholowych, zarówno w hurcie, jak i w detalu (w konsumpcji). Na nowo są podejmowane usiłowania, aby było więcej alkoholu w sprzedaży. Ma to nastąpić w czasie sesji w lutym (6.02). Pytamy: skąd w dalszym ciągu takie niecne pomysły? Skąd te działania przyspieszone? Czy w innych sprawach jest podobnie? Czy dla decydentów nie mają znaczenia protesty indywidualne, których zebrano 2 882 w części miasta, i protest 30 placówek oświatowo-wychowawczych, instytucji i parafii? Czy zeszłoroczny Miejski Program Profilaktyki był zły?

Czy nie widać, ile powstało zła na skutek dotychczasowej ilości alkoholu? A że tak jest w Łomży, podała Komenda Miejskiej Policji: w 2001 roku liczba interwencji domowych (ogółem) 1 377. Miejska zaś Komenda Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Łomży informuje, że w 2001 r. było 75 wniosków o leczenie odwykowe, a w 2000 roku 68. Wiadomo, że jest to tzw. przysłowiowa „góra lodowa”. Dane zaś, dotyczące ilości popełnionych przestępstw i wykroczeń przez osoby będące pod wpływem alkoholu (podała KMP), są następujące (rok 2000 i 2001): nieobyczajne wybryki w miejscach publicznych: 126 i 166; kolizje drogowe: 18 i 28; przestępstwa kryminalne: 134 i 688. Trzeba wreszcie zapytać: kto ma czuwać nad zachowaniem Ustawy sejmowej o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, która wyraźnie zobowiązuje Samorządy, aby ograniczać dostępność do alkoholu? Czy dokonano analizy Miejskiego Programu Profilaktyki z ubiegłego roku? A może w tym wszystkim są ukryte finanse?

Panowie, używajcie wielkiego

daru rozumu w podejmowanych decyzjach i bierzcie pod uwagę dobro rodzin, a zwłaszcza cierpiących dzieci, których jest coraz więcej. Mieście choć trochę moralności, bo zwiększając liczbę punktów sprzedaży alkoholu, dajecie okazję do powiększenia patologii. Jednoznaczne jest uzasadnienie wojewody, który anulował Uchwałę Sesji z 5 grudnia 2001 r., zwiększającą liczbę punktów sprzedaży alkoholu. Stwierdził naruszenie prawa.

I jeszcze jedna sprawa: wasze pensje to pieniądze płatników. Trzeba wreszcie na nie uczciwie zapracować, a nie urządzać szkodliwe „nasiadówki” i podawać banalne argumenty w dyskusji, na przykład porównywać Łomżę z Elkiem, który ma znacznie więcej punktów sprzedaży alkoholu. Zaznaczyć trzeba, że w tej sprawie były jeszcze bardziej śmieszne uzasadnienia.

Ciekawych odsyłamy do protokołu Sesji.

Panowie, czy nie wiecie, że coraz więcej ludzi korzysta z kuchni Caritas i pomocy społecznej? Wśród nich jest wiele rodzin wielodzietnych. Z kuchni Caritasu korzysta ponad 1 000 osób. Pomyślcie o losie tych rodzin i

zróbcie coś! Jakich potrzeba faktów i argumentów, abyście zaczęli myśleć prawidłowo?

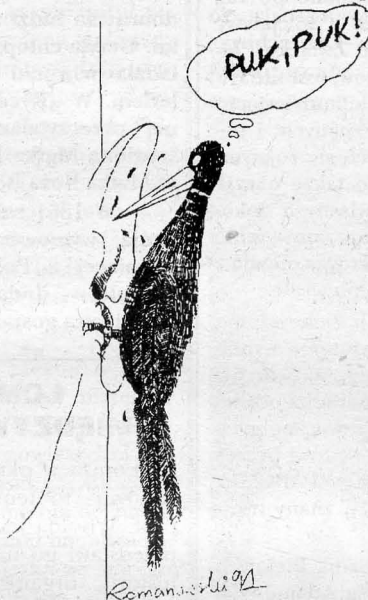
Zwiększenie ilości punktów sprzedaży alkoholu nie jest na pewno najważniejszą sprawą Łomży. W naszym mieście przypada jeden punkt sprzedaży alkoholu na 485 mieszkańców, łącznie z piwem, które także jest napojem alkoholowym i dla wielu dorosłych było początkiem drogi do uzależnienia się, do alkoholizmu.

Łącząc w jedną całość ujawnione fakty i wiele innych przypadków zasłoniętych z powodu bojaźni, lęku, wstydu, wniosek jest jeden: powinno nastąpić zmniejszenie liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych. I tym powinien zająć się Zarząd Miasta Łomży.

W mieście mamy 132 punkty sprzedaży napojów alkoholowych i 17 aptek. To zestawienie ma wielką wymowę. Wobec tego głośno wołamy: Zarządzie Miasta Łomży z grupą radnych liberalistów, opamiętaj się! A Wy, Mieszkańcy grodu łomżyńskiego, nie bądźcie obojętni na takie działania.

(17 czytelnich podpisów)

Łomża



Z PRAWA NA LEWO

Podlaska NIE

Rozpoczął działalność północno-wschodni oddział Ruchu Społecznego Niezależnej Inicjatywy Europejskiej (RS NIE) o nazwie Ruch Społeczny Podlaska Niezależna Inicjatywa Europejska (RS PNIE). Siedzibą regionalnego sześciuosobowego Zarządu RS PNIE są Suwałki.

Podlaskie ma opinię regionu skłóconego, z którym nie trzeba się liczyć, bo liderzy poszczególnych frakcji oczerniają się nawzajem i wycinają. RS PNIE mówi „nie” dla kondycji województwa, w którym zawracają wrony, a „Mietek zwija asfalt”.

Będziemy śmiać się z tego, co śmieszne oraz nazywać rzeczy po imieniu. O złodzieju powiemy, że złodziej, niezależnie od stanowiska, które piastuje, i koloru legitymacji, którą nosi w kieszeni. Korzystając z pomocy kilkunastu parlamentarzystów RS NIE, spróbujemy stworzyć skuteczny lobbing dla rozwoju województwa. Rozważamy możliwość wystawienia swoich kandydatów podczas wyborów samorządowych.

Na szczeblu centralnym RS NIE jest koalicjantem SLD. Ten układ nie musi być kopiowany w terenie. Nie jest dla nas ważne, kto ile się modli, ale czy potrafi rządzić z rękami na stole, według klarownych reguł gry.

Skandale obiecujemy tylko wtedy, kiedy odwiedzą nas wielcy skandaliści, jak Urban czy Gadzinowski. Na co dzień będziemy porządni, ponieważ robienie hec to jedyna rzecz, za którą niechętna konkurencji Rada Krajowa RS NIE jest skłonna nas rozwiązać.

Bożena Dunat

Prezes
RS PNIE
w Suwałkach

(Kontakt: 0606 882 082)

(W rubryce „Z prawa na lewo” bezpłatnie zamieszczamy materiały partii politycznych, organizacji społecznych i związkowych. Jedyne warunki: tekst nie może przekraczać półtorej strony maszynopisu).

Specjalne Zimowe Rabaty!

Tylko u nas kompleksowa oferta

- OKNA PCV, ALUMINIUM
- OKNA INWENTARSKIE
- OKNA MAHONIOWE
- OKNA SOSNOWE
- OKIENNICE
- PARAPETY ROLETY
- DRZWI WEWNĘTRZNE
- DRZWI ZEWNĘTRZNE
- OGRODY ZIMOWE
- DASZKI NAD WEJŚCIA
- BRAMY GARAŻOWE



TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

Świętuj z nami **20 urodziny**
Wielki jubileuszowy
KONKURS



ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37
 ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21, TEL./FAX (086) 216-45-26, TEL. 216-62-20, 0604221092
 ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL.0601152027
 ZAMBROW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
 KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
 GRAJEW, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46
 CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086)277-22-11
 WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX 086/275-02-55
 SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55
 TEL./FAX 086/275-02-55
 HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
 ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
 TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44



www.terrazyt.pl

Zaufaj najlepszym!



KONTAKTY

BIALOWIEŻA

• Rozpoczyna się odstrzał żubrów w Białowieskim Parku Narodowym. Po skrupulatnym liczeniu okazało się, że jest ich za dużo o 100. Minister ochrony środowiska zezwolił na odstrzał połowy. Dotyczy to żubrów bardzo starych, chorych, osłabionych. Ich skóry trafią do muzeum i na sprzedaż. Utrzymanie liczebności około 250 sztuk poddyktowane jest ograniczoną możliwością żywienia. Rocznie przychodzi na świat ponad 60 cieląt. Żubrów na świecie jest około 3 tysięcy, w Polsce 600-700.

BIELSK PODLASKI

• Projekt budżetu powiatu (Rada ma go przyjąć w marcu) przewiduje: zakup kserokopiarki (za 10 tysięcy złotych) dla Powiatowej Inspekcji Weterynaryjnej, przyznanie 7 tysięcy złotych na działalność Inspektora Nadzoru Budowlanego, 455 tysięcy złotych na modernizację i rozbudowę siedziby Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, 50 tysięcy złotych na wykonanie dokumentacji technicznej modernizacji dróg powiatowych.

CZERWONY BÓR

• Równocześnie z urządzeniem zakładu karnego w obiektach zlikwidowanej jednostki wojskowej, trwa w Czerwonym Borze dzielenie wojskowego majątku, który nie przyda się placówce penitencjarnej. Gmina Zambrów chciałaby otrzymać plac „defiladowy” jednostki, a przede wszystkim znajdujące się na nim boisko i urzędnia sportowe. W tej sprawie jest już zgoda wojewody. W zarządzie zakładu karnego pozostanie hala sportowa dawnej jednostki. Najwięcej kłopotów sprawiają bloki, w których mieszkają emerytowani wojskowi i cywilni pracownicy, którzy nie otrzymali pracy w Zakładzie Karnym. Część mieszkań jest pusta. Samorząd gminy poprosił wojewodę podlaskiego, aby wystąpił z wnioskiem o utrzymanie obecnego stanu, czyli administracyjnej podległości budynków mieszkalnych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji. Nikomu raczej nie przydadzą się drewniane baraki, w których mieszkali żołnierze przyjeżdżający dawniej do Czerwonego Boru na ćwiczenia i zajęcia poligonowe.

GRAJEWO

• Dwie firmy, ubiegające się o zgodę na wzniesienie w mieście dużych placówek handlowych, nie zrezygnowały z zamiarów, mimo odrzucenia ich propozycji przez władze Grajewa. Miejscowy przedsiębiorca zaskarżył decyzję w Samorządowym Kolegium Odwoławczym. Firma z Poznania otrzymała na razie z grajewskiego magistratu pismo, że wskazany przez nią teren (zbieg ulic 9 Pułku Strzelców Konnych i Wojska Polskiego) przeznaczony jest na inne inwestycje, ale również planuje wnieście odwołania.



GRĄDY WONIECKO

• W wiklinie upatruje szansę na pracę i dochody około 20 mieszkańców miasteczka, którzy stracili pracę po likwidacji państwowego kombinatu rolnego. Kurs wikliniarstwa zorganizowała Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa z Powiatowym Urzędem Pracy w Zambrowie, a koszty sfinansowała w całości AWRSP. Wzorem była podobna inicjatywa na popegeerowskich terenach w innych częściach Polski. Ze szkolenia skorzystały głównie kobiety, które chcą utworzyć spółdzielnię. Agencja ze swoich gruntów w Grądach wydzieliła działkę pod uprawę wikliny.

KOLNO

• Na przymusowy urlop wysłani zostali pracownicy Fabryki Przędzów i Uchwytów, która jest oddziałem białostockich zakładów Bison-Bial. Powodem zimowego „wypoczynku” stał się przestój w produkcji. Prawdopodobnie nieuniknione będą zwolnienia: w Kolnie pracuje około 230 osób. Kierownictwo FPIU deklaruje, że dotkną na razie

tych, którzy mają uprawnienia do rent i emerytur.

ORLA

• W pośpiechu i bez dyskusji Rada Gminy zatwierdziła projekt budżetu na 2002 rok. Zaplanowała między innymi kredyt 200 tysięcy złotych na modernizację nieczynnej od kilku lat oczyszczalni ścieków w Orli, 80 tysięcy złotych na bitumiczną nawierzchnię drogi (600 metrów) w Redutach. Tymczasem w samej Orli są ulice piaszczyste i gliniaste z dołami i bajorem.

• Od dwóch lat, czyli za kadencji wójta Jana Dobosza, nie prowadzono w gminie żadnej inwestycji.

PIĄTNICA

• Łomżyński Sąd Rejonowy aresztował tymczasowo 49-letniego Krzysztofa Sz., mieszkańca gminy Piątnica. W ubiegłym tygodniu tak dotkliwie pobił swoją matkę Mariannę, że nawet wysiłek lekarzy z łomżyńskiego szpitala nie mógł uratować jej oka. Odniosła także inne obrażenia. Dopiero ta tragedia ujawniła gehennę starszej kobiety, którą do ośmiu lat syn bił, wypędzał z do-



Wygrali z Browarem Łomża

„Jesteście tą grupą szczęśliwców, którzy zostali wylosowani spośród kilkuset osób uczestniczących w zabawie z krzyżówką z Browaru”, powiedział Maciej Ładwiński, specjalista ds. komunikacji marketingowej w Browarze, w czasie uroczystego wręczenia nagród.

Główną nagrodę wylosowała Agnieszka Komorowska ze Śniadowa.

— Lubię rozwiązywać krzyżówki. W czasie świąt przymierzałam się do zamieszczonyj w „Kontaktach”. O wygranej dowiedziałam się w urzędzie poczty. Poszłam tam, aby kupić tygodnik, a pani naczelnik powitała mnie gratulacjami. Potem sama sprawdziłam swoje nazwisko w „Kontaktach” i z gazetą pobiegłam do córki do szkoły. Cieszyliśmy się razem. Telewizor będzie stał u Milenki w pokoju — mówiła Agnieszka Komorowska.

Bożena Grabowska z Wizny podziękowała wszystkim w imieniu obdarowanych i sypnęła hasłami o Browarze: „Od Szczecina po Zakopane, piwo Łomża dobrze znane.” „Tradycyjne, wyborowe z przyzwością, pij sam i podaj gościom”.

A „Kontakty” raz jeszcze wszystkim gratulują i zapraszają do kolejnych krzyżówek z Browarem Łomża.

Na zdjęciu: Agnieszka Komorowska z nagrodą główną oraz Barbara Niececka i Maciej Ładwiński z Browaru.

mu, groził zabójstwem. Znęcał się nad staruszką nie tylko fizycznie, ale także psychicznie. Aresztowany Krzysztof Sz. nie wyjaśnił motywów swojego postępowania.

TRZCIANNE

• Przygotowywane są projekty wodociągu we wsiach Brzeziny, Gielczyn, Kleszcze, Kołodzieję i Laskowiec. Pierwsze prace planowane są jesienią 2002 roku.

• Gmina złożyła wniosek do Funduszu Phare o dofinansowanie asfaltowania 5 kilometrów drogi Trzciannie – Wyszowate.

• „Trzciannie na przestrzeni wieków” to temat publikacji, którą chce wydać samorząd gminy. Autorem powstającej monografii jest Józef Maroszek, pracownik naukowy Uniwersytetu w Białymstoku.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

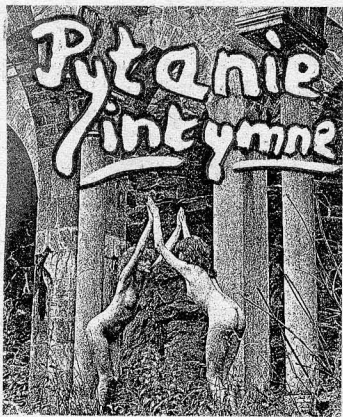
• Jako pierwsze w województwie, miasto zakończyło budowę sieci gazowej, która umożliwi praktycznie wszystkim korzystanie z gazu ziemnego z przebiegającej w pobliżu nitki gazoociągu Jamał – Europa oraz Białystok – Wyszaków. Z ekologicznego paliwa korzysta do celów grzewczych i bytowych już połowa mieszkańców Wysokiego Mazowieckiego; na gaz pracują miejskie ciepłownie. Dla pozostałych na razie barierą są koszty indywidualnych podłączeń oraz późniejsze opłaty, choć są i tak niższe niż w przypadku tradycyjnego ogrzewania węglowego.

ZAMBRÓW

• Po raz drugi Miejski Ośrodek Kultury zorganizował Powiatowy Przegląd Teatrów Obrzędowych. Udział wzięło osiem zespołów z Zambrowa, Kołak Kościelnych i Rutek. Jurorzy przeglądu docenili przede wszystkim zapal młodzieży i dorosłych uznając jednocześnie, że przyda się im trochę zajęć prezentujących wiedzę o tradycjach obrzędowych regionu. Do udziału w przeglądzie wojewódzkim z Zambrowa zakwalifikowane zostały Teatr Form Różnych i koło teatralne Gimnazjum w Zambrowie oraz zespół Ikona z Kołak Kościelnych.

ZBÓJNA

• Podsumował kwestę Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, tworzony przez Gminny Ośrodek Kultury, Szkołę Podstawową i Gimnazjum. 115 wolontariuszy zebrało do puszek 5252 złote i 47 groszy, w banknotach 20 funtów brytyjskich, 8 dolarów amerykańskich, 1400 lirów włoskich, 50 koron szwedzkich oraz 4,30 kg różnej waluty (w tym około 180 marek niemieckich i 18 dolarów). Aukcja, na której licytowano 57 najróżniejszych przedmiotów (między innymi gadżety z Fundacji WOŚP, prace twórców ludowych z gminy oraz uczniów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zbójnej), przyniosła 2767 złotych. Ogółem Sztab w Zbójnej zebrał 8019 złotych i 47 groszy.



Po kilku latach wdowieństwa spotkałam przystojnego mężczyznę, za którego zamierzam wyjść za mąż. Wydaje mi się, że pasujemy do siebie: oboje lubimy te same filmy, pracę w ogródku działkowym. Boję się tylko jednego — wspólnych nocy. Mój przyszły mąż parę razy mówił mi, że czeka na seks, bo zawsze bardzo lubił pieszcoty. Ja nie mam za dużo doświadczenia. Pierwszy mąż był jedynym mężczyzną, seks ograniczał się do krótkich chwil przy zgaszonym świetle. Nigdy nie rozmawialiśmy o swoich potrzebach, pragnieniach. Ja nie mówiłam, że coś mi się podoba albo nie, on też milczał. Po jego śmierci nie przypuszczałam, że będzie mi dane spać z innym mężczyzną. Do tej pory wydawało mi się, że ludzie dobrze po pięćdziesiątce nie powinni już myśleć o seksie, że są na to za starzy. Kiedy odważyłam się to powiedzieć, zaprzeczył twierdząc, że na miłość w łóżku nigdy nie ma końca. Wstydzę się swojego wyglądu, boję się, czy będzie mi pasować do siebie.

Krystyna

Seks po pięćdziesiątce staje się bardzo intymnym przeżyciem. Spowodowane jest to zmianami, które zachodzą w organizmie mężczyzny. Z reguły partnerzy mają ustabilizowane życie zawodowe, dorosłe dzieci i mniej codziennych kłopotów.

Mężczyźni potrzebują więcej czasu na wystąpienie erekcji. Nie jest to jednak wada tego wieku. Z tego faktu płynie wiele korzyści. Czas potrzebny na erekcję przedłuża długość całego stosunku, daje większe możliwości do czułych pieszcot. Mężczyźni w tym wieku przeżywają seks głębiej i bardziej dojrzałe niż w latach młodości.

Warto pamiętać, że większość partnerów w tym wieku znacznie słabiej reaguje na bodźce wizualne. Zdecydowanie mocniejsze stają się bodźce dotykowe. Powinno to uspokoić obawy o wygląd, że po pięćdziesiątce ciało przestaje być atrakcyjne i pociągające dla mężczyzny. Dla mężczyzny ważniejszy jest dotyk.

Kochanek po pięćdziesiątce może osiągnąć satysfakcję seksualną bez wytrysku (ta rada ważna jest dla tych kobiet, dla których ejakulacja jest jedynym dowodem zadowolenia partnera).

W późniejszym okresie, po sześćdziesiątce, mężczyzna może przeżywać kryzysy związane z impotencją, panie nie mają zaś takich kłopotów i nawet po siedemdziesiątce przeżywają orgazmy.



LEKARZ DOMOWY

Moja cała rodzina przeszła już w tym sezonie przez grype. Leżenie i leczenie było bardzo uciążliwe i żałowałam, że wcześniej się nie zaszczepiliśmy. W czasie dyskusji na ten temat wszyscy mnie przestrzegali, że teraz nie powinnam się szczepić, bo jest to wręcz niebezpieczne. Nie wiem, czy jeszcze warto się zaszczepić i czy można to zrobić także zimą. Jeśli nie, to kiedy teraz powinnam skorzystać ze szczepienia?

Małgorzata

Nie ma żadnych ustalonych terminów szczepień przeciw grypie. Można zaszczepić się nawet

wtedy, gdy rozpoczęła się epidemia i wszyscy dookoła chorują. Jednak osoby z tak zwaną grupą podwyższonego ryzyka, a należą do niej dzieci i dorośli z chorobami przewlekłymi, powinny zaszczepić się przed sezonem grypowym. Ich system immunologiczny jest osłabiony i nawet najdrobniejsza infekcja grypowa może spowodować zaostrenie choroby.

Grypa występuje nagle. Chorzy skarżą się na złe samopoczucie, rozbicie, dreszcze, podwyższoną temperaturę, katar, ból gardła, chrypkę, suchy kaszel. Mogą także wystąpić bóle mięśni, stawów, brzucha, nudności.

§

POD PARAGRAFEM

Kilka ostatnich lat pracowałam w Niemczech, bawiłam dzieci, sprzątałam domy. Pieniądzy jest niewiele, ale składałam je z myślą, że wystarczą na spokojną starość. Już nie ma marek, tylko euro. Czy coś na tym stracę?

Kazimiera

Wprowadzenie nowej waluty euro to rewolucja w systemach bankowych dwunastu państw należących do Unii Europejskiej, czyli Austrii, Belgii, Finlandii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Luksemburga, Niemiec, Portugalii i Włoch. Waluty narodowe tych krajów, zwanych Eurolandem, zostały zastąpione euro.

Polskie banki już od dawna prowadziły niektóre rachunki w euro. Można było wpłacać i

wypłacać waluty narodowe dwunastu krajów, które zdecydowały się na euro. Przed 2002 rokiem można było zlecić w banku zamianę waluty (np. marek czy franków) na euro. Nic się nie traci na tej operacji. Zmiana waluty rachunku nie powoduje obniżenia oprocentowania, przynajmniej do czasu wygaśnięcia lokat.

Jeżeli ktoś nie zdążył wydać odpowiednich dyspozycji, bank sam przeliczył 31 grudnia waluty narodowe na euro. Za tą operację bank nie pobierał dodatkowych opłat.

Jeszcze do końca 2002 roku będzie można wymienić byłe waluty narodowe w bankach. Po 2002 roku banki będą już tylko prowadzić skup tych walut. Za

Przebieg grypy zależy od zjadliwości wirusa, a także wieku pacjenta, trybu życia, innych chorób.

Zawsze warto się zaszczepić przeciw grypie, bo profilaktyka jest jedyną skuteczną metodą walki z chorobą. Skutki powikłań grypowych są bardzo poważne. Najczęściej występuje zapalenie oskrzeli, potem zapalenie płuc. U małych dzieci często pojawia się zapalenie ucha środkowego. Dziecko bardzo cierpi, a może nawet częściowo lub całkowicie utracić słuch. U starszych często występują zaburzenia pracy serca, niewydolność nerek, powikłania neurologiczne.

O szczepieniu zawsze powinien zdecydować lekarz. Przeciwciała, które chronią przed grypą, wytwarzane są w organizmie już po siedmiu dniach.

wymianę w 2002 roku banki mają prawo doliczyć sobie koszty prowizji, skup po 2002 roku będzie jeszcze więcej kosztował.

Wprowadzenie euro ma przynieść korzyści nie tylko obywatelom Eurolandu, ale mieszkańcom pozostałych państw Europy. Nie trzeba będzie zastanawiać się nad kursem różnych walut, odpadną koszty marż transakcyjnych związanych z wymianą szylingów, franków czy peset.

Skutki tej rewolucji bankowej odczują z pewnością najpierw obywatele Dwunastki. Dla posiadaczy kont w bankach polskich na razie nic się nie zmieniło. Nie ma więc powodów do obaw, jeśli nie zdecydowała Pani sama o swoim koncie, bank uczynił to za Panią i samodzielnie „przewalutował” marki na euro.



OFERTY

Jestem podobno przystojnym kawalerem (32 lata, 180 cm wzrostu), ale nietypowym, bo niepełnosprawnym i bardzo samotnym. Chciałbym poznać miłą i ładną pannę, która ceni miłość, przyjaźń i uczciwość. Czy znajdzie się ktoś, kto zaakceptuje mnie takim, jakim jestem, i będzie ze mną na dobre i na złe?

Grzegorz

Sympatyczny (20 lat, 182 cm wzrostu): lubię spacerować, samo-

chody, dyskoteki i podróże. Poznam miłą dziewczynę w wieku 19-21 lat. Zdjęcie i numer telefonu przyspieszy nasz kontakt.

Rak

Młody (23 lata, 182), kochający zwierzęta i przyrodę, pozna sympatyczną Panią w wieku 18-24 lat. Odpiszę na każdy poważny list. Zdjęcie mile widziane.

Miki

Mam 40 lat (178/80); przystojny, tolerancyjny, prawdomówny (obecnie przebywam w ZK) kawaler, bez nałogów. Nie tracę nadziei, że wreszcie spotkam swoją drugą połówkę. Panią o dobrym sercu (do 45 lat), miłą, wyrozumiałą, która potrafiłaby mnie zrozumieć.

Tadeusz

Samotny rolnik (63 lata, 175), katolik. Mam rentę i nie-

wielkie gospodarstwo. Pragnę ofiarować swe serce wolnej Pani, która ceni uczciwość i wzajemne zaufanie. Materialnie niezależnej, bez alkoholowego nałogu. Odpiszę na każdy poważny list.

Rolnik

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem, lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji), oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesyłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.





ŻYWA POCHODNIA

Zamroczenie narkotykami i alkoholem miało wpływ na zachowanie oskarżonego, uznał łomżyński sąd, wymierzając karę osmiu lat pozbawienia wolności dwudziestoletniemu Arturowi Ch., który odpowiadał za usiłowanie zabójstwa swojego kolegi.

Dramatyczne wydarzenia rozegrały się w maju ubiegłego roku na stadionie piłkarskim w Wysokiem Mazowieckiem w obecności wielu ludzi. Artur Ch. oglądając z Marcinem H. mecz, palił marihuanę i pił alkohol. W pewnym momencie poszedł do domu po nóż i zniemacka zaatakował kolegę zadając mu kilka ciosów w plecy. Poranionemu życie uratowała tylko szybka interwencja lekarzy.

Ze względu na młody wiek i niekaralność oskarżonego sąd wymierzył mu najniższą karę za usiłowanie zabójstwa. Odurzenia narkotykami i alkoholem nie uznał za okoliczności łagodzące.

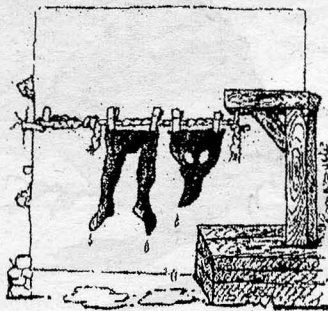
W Pilikach (gm. Bielsk Podlaski) na młodej ciężarnej mieszkance wsi zapaliło się ubranie nasączone benzyną. Doznała rozległych (około 40 proc. powierzchni ciała) poparzeń pierwszego i drugiego stopnia.

Wieczorem mąż wrócił do domu „trochę podchmielony”. Na podwórku zostawił trzylitrowy plastikowy kanister z benzyną do piły spalinowej. Między małżonkami, z oczywistego powodu, doszło do sprzeczki.

— By ochłonać z emocji i nie denerwować żony, mężczyzna wyszedł z domu. Stojąc na ulicy, nagle zobaczył, że na jego podwórku coś płonie. Pognął co sił — mówi nadkomisarz Jan Opałiński, rzecznik prasowy komendanta powiatowego policji w Bielsku Podlaskim. — To na żonie gospodarza paliło się ubranie! Ściągając swoją kurtkę,

błyskawicznie narzucił ją na nią, tłumiąc ogień. Ich pięcioletnie dziecko powiedziało potem: „Mamusia mówiła, że zrobi sobie krzywdę”.

Inną wersję przedstawiła ona sama. Wkrótce po kłótni wyszła za mężem na podwórko. Zobaczyła kanister z paliwem. Chciała go schować do komórki. Przyswiecała sobie zapalkami. Było śliisko. Potknęła się. Benzyna chlusnęła jej na ubranie. I wtedy buchnął płomień.



„RUSZNIKARZ”

Akt oskarżenia przeciwko 50-letniemu mieszkańcowi wsi w gminie Szumowo, posiadającemu nielegalnie broń palną i naboje oraz parającym się produkcją amunicji, skierowała do sądu Prokuratura Rejonowa w Zambrowie.

Podczas przeszukania domu „rusznikarza” policjanci znaleźli 2 samodziłowe strzelby myśliwskie o kalibrze 16 i 12 mm, 49 naboji o kalibrze 12 mm i 11 o kalibrze 16 mm oraz akcesoria służące do wyrobu amunicji.

Właściciel wyjaśnił, że jedną strzelbę myśliwską odziedziczył po zmarłym ojcu, natomiast 80 naboji kupił kilka lat później na stadionie 10-lecia w Warszawie. Część zużył, strzelając w lesie do butelek. Drugą strzelbę wykonał sam ze znalezionej zamka typu mauzer, dorabiając do niego komorę naboju z łufą. Łuski, zatyczki tekturowe, przybitki filcowe zbierał w pobliskiej żwirowni, gdzie odbywały się ćwiczenia myśliwych w strzelaniu, a metalowe akcesoria do wyrobu amunicji wykonał sam. Twierdzi, że broń przechowywał dla własnego bezpieczeństwa.

„Kargul, podejdz no do płota, jako i ja podchodzę”. To sentencja z najlepszej polskiej komedii filmowej „Sami swoi”. Po długich sąsiedzkich waśniach pogodzyły się dwie filmowe rodziny. Raz tylko szukali rozwiązania w sądzie.

Pseudonim „Kargula” i „Pawlaka” mieszkańcy Łętownicy (gm. Szumowo) przypiełi rodzinie Załuska i Cimochów.

— Gdyby żył teść, sprawa nigdy nie trafiłaby do sądu. On zawsze przestrzegał przed mecenasami, sędziami i sądami — stwierdza Daniela Cimoch.

Przypomina często przytaczaną przez teścia prawdziwą historię o chłopie, który miał czterdzieści morgów ziemi i sądził się o kawałek między. Nie wygrał, stracił ziemię, stał się żebrakiem.

— Pomny tej historii i ja już podniosłem ręce do góry. Gdybym przewidział, do czego to doprowadzi, tobym na ten wjazd ręką machnął — mówi Jan Cimoch.

W 1949 roku Andrzej Cimoch rodzinny majątek podzielił między dwóch synów: Jana i Henryka. Ustanowił granicę między siedliskami i wspólny wjazd na oba podwórka. Szeroki, wygodny dla obu. I właśnie ten wjazd stał się przyczyną konfliktu potomków: syna Jana, który także ma na imię Jan, i córki Henryka, Marii Załuski.

— Większa część wjazdu była na gruncie stryja Henryka. Ale za to Henryk korzystał z większej powierzchni wspólnej obory. Tak było zawsze, tak zostało i była zgoda — mówi Jan Cimoch.

Henryk zmarł w 1978 roku. Przed śmiercią upominał swoją córkę Marię, aby nigdy nie próbowała dzielić wjazdu, bo korzysta z obory, która stoi na wspólnym gruncie.

Jan Cimoch zmarł w 1998 roku. I wtedy, po śmierci obu braci, między ich dziećmi zaczęły się najpierw małe, drobne zatarczki i złośliwości.

Sąsiedzi

W 2000 roku Maria Załuska, aby „wyjaśnić sprawę”, zwołała geodetów i dokonała pomiarów. Miała dokument, że większa część wjazdu należy do niej. W Wielką Sobotę, tuż przed Wielkanocą, sprowadzili koparkę i zaczęli rozgraniczanie wjazdu.

Cimochowie zostaliby z wąskim przejściem na podwórze, w którym nie zmieści się traktor, maszyna rolnicza, wielka fura siana. Wezwali policję, szukali pomocy w sądzie. I tak wybuchła wielka wojna. Trzy razy sąd przyjeżdżał na podwórze i badał wspólny wjazd.

Cimochowie oczekiwali stwierdzenia, że nabyli prawo przez zasiedzenie do połowy gruntu, na którym utworzona jest droga dojazdowa do ich siedliska oraz do siedliska Marii Załuski. Sąd Rejonowy w Zambrowie oddalił wniosek Jana Cimocha. Uznał, „iż brak jest podstaw do nabycia służebności drogowej przez zasiedzenie, gdyż na gruncie brak jest trwałego urządzania”. Maria Załuska i Jan Cimoch przekonywali, iż wjazd był wielokrotnie utwardzany i podsypywany wspólnie przez użytkowników. Potwierdzili to resztą liczni świadkowie. Jednak Sąd nie uznał faktu, że systematyczne utwardzanie drogi było jej trwałym urządzeniem.

Po apelacji w Sądzie Okręgowym w Łomży sprawa wróciła do ponownego rozpoznania.

Teraz Sąd w Zambrowie orzekł, że Jan Cimoch nie nabył prawa służebności przejaz-

du, bo korzystał z umowy ustnej i nigdy w tej kwestii nie został zawarty akt notarialny. Poza tym dokonane przez Sąd odkrywki dowiodły, „że użytkownicy nie wykonali kompleksowego, jednorazowego urządzenia szlaku drogowego”, tylko wykonywali prace naprawcze w różnych okresach czasu.

Przedziwna argumentacja. Cóż wspólnego mogą mieć naprawy pasa wjazdu z możliwością dalszego korzystania. Ale na tej podstawie Sąd Rejonowy w Zambrowie wniosek znów oddalił.

Nie mogli się z tym pogodzić Cimochowie. Wnieśli apelację.

Sprawy w sądach pierwszej i drugiej instancji trwały dwa lata. Sąd Okręgowy w Łomży nie uwzględnił apelacji.

— Przegraliśmy. Teraz oni z nas szyderują. Ale przecież nie będziemy bez przerwy się sądzić — mówi załamana Daniela Cimoch.

Jan Cimoch ma 68 lat, jest inwalidą, nie ma lewej ręki. Jego żona Daniela, siedem lat młodsza, także spracowana i schorowana. Ich sąsiedzi są od nich dwadzieścia lat młodsi. I jednym, i drugim potrzebny jest szeroki pas drogi, który do tej pory był wspólny.

Załuskowie na razie nie planują ogrodzenia. Są zadowoleni z wyroku.

— To nie ja poszłam do sądu. Ale wreszcie wszystko się skończyło i wyjaśniło. Sprawa jest już zamknięta. Myślę, że skończy się też waśnie — mówi Maria Załuska.

Kargul z Pawlakiem po wielu rodzinnych wojnach doszli do porozumienia. Ale w życiu nie wszystko daje się tak rozwiązać jak w filmie. Bo życie, choć w nim wielu „samych swoich”, nie jest filmem.

ZUZANNA PROROK



**NIE BRAKUJE INTELI-
GENCJI ŻADNEMU,** ale najmądrzejszy, bez dwóch zdań, jest Mars. Widać to było od początku, czyli jak tylko się poznaliśmy.

Obudziłem się wściekły na cały świat. Sucho w gardle, pu-
sto w brzuchu, kręcił w głowie. Nie miałem siły wstać. Patrę w sufit, po ścianach, po stole i... natychmiast wytrzymałem: siedzi sobie taki i bez pytania wtraja resztki mojej kaszanki! A że ty! Jak nie złapię buta, jak nie rąbnę! Uciekł. Przewróciłem się na drugi bok. Śpię; śpię i wreszcie się budzę.

I oto znów się pojawił. Na dwa metry od ręki. Postanowiłem ani drgnąć, żeby go sobie dokładnie obejrzeć. Najpierw dobrał się do patelni z zaschniętą jajecznicą. Pobrząkał, pobrząkał i stanął słupka. Zajął do rondelka. A tu pokrywka ryms na podłogę! A ten za garnek! I dalej buszować po kuchni. „Odważny z ciebie gość”, powiedziałem. „Istny Mars”. I tak już zostało. Przy dziurze w podłodze położyłem kawałek chleba. A potem zacząłem śpiewać „Sza dziewczka do laseczka”. I tak w kółko. I co? I wyszedł! Na drugi dzień wszystko się powtórzyło, ale z jedną zmianą: skórkę od zwyczajnej położyłem bliżej stołu. Śpiewam „Dziewczkę” i czekam. Jest! Wołam najmilej, jak umiem: „Mars, Marsik...” Poruszył wąsikami i stanął słupka. Rzuciłem mu kawałek kaszanki. Powąchał, chwycił i czmychnął do dziury. Następnego ranka zacząłem znowu od „Dziewczki”... Dzisiaj Mars siada mi na ramieniu. Razem słuchamy radia, razem wyglądamy przez okno, razem śpimy. Nauczyłem go skakać przez ręce. Wołam „opka!” i to wystarczy. Robić kręcka. Wołam: „kóleczo, kóleczo!” Otwieram szafkę, chociaż i tak się nie domyka, gdy powiem: „sezam, sezam!” Taki Mars jest tylko jeden. Jak jeden Mars jest w całym Układzie Słonecznym!

**JOWISZ TO CAŁKIEM
INNY CHARAKTER.** Przede wszystkim jest nieufny, chociaż je mi z ręki. Rozumiem: w życiu trzeba być ostrożnym. Raz spadł z kredensu aż huknęło. Pomyślałem: „koniec”. Ale obejrzałem dokładnie, podmuchałem w pyszczek, przytknąłem do wody. Potem włożyłem go do rękawiczki i postanowiłem czekać. Z nerwów prawie nie spałem. Rano siedział przy mnie! Cieszyłem się tak, jakbym dostał telegram z NASA: „Uprzejmie informujemy, że Szanowny Pan ma zarezerwowane miejsce w

Żyję ze szczurami i dziękuję za to Bogu

statku kosmicznym na Marsa. Czekamy na propozycję terminu lotu”. Przybiega do mnie na stukanie palcem w stół. Ta, ta, ta; ta, ta; ta, ta, ta...

**NEPTUN TO ZAWA-
DIACKA NATURA.** Widziałem go w akcji, kiedy wyrwał Uranowi kawałek suchej bułki. „Spokój!”, wołam. A tu tylko pisk! Chlusnąłem wodą. Pomogło, ale z Neptunem lepiej

ŁEK. Można uśmieć się przy nim do łez. Kiedy śpiewam „Wio koniku”, natychmiast się ożywia! Z krzesła na wersalkę, z wersalki na stół, ze stołu na parapet i z powrotem.

ZIEMIA kręci się wokół mnie. Czy chcę, czy nie. Wystarczy, że pokrywka brzęknie przez przypadek i już jest! Widać wszystko kojarzy jej się z miską. Ale Ziemię polubiłem

mnie i patrzy. Nieobecna. Wtedy myślę sobie: „Ten świat nie dla takich jak ona: wrażliwych, zamkniętych w sobie”. I dlatego zawsze zostawiam jej najlepszy kawałek kaszanki i najbardziej tłustą słoninkę.

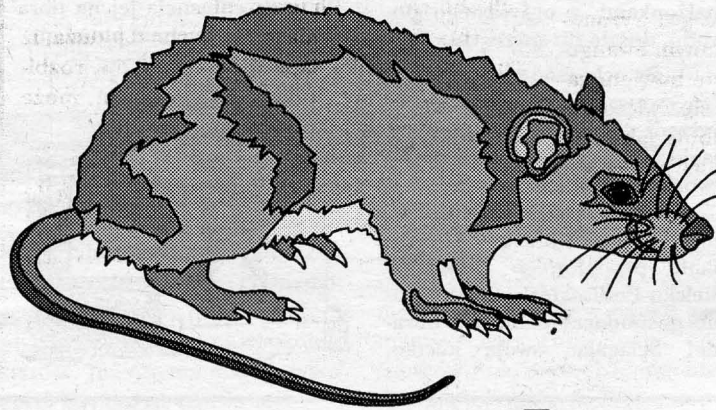
Z WENUS, na początku, miałem prawdziwą przeprawę. Nie dość, że ciekawska, to jeszcze strasznie psotna. Darowałem jej różne numery, ale kiedy wpadła do garnka z grochówką, tak się wkurzyłem, że o mało nie złapałem stołka, żeby zrobić z nią porządek raz na zawsze. Ale w porę się opamiętałem.

**MERKURY NAJPIERW
WŁÓCZYŁ** się po sionce. Brząkał wiadrami, dobierał się do buraków i marchewki. „No, bratku!”, wkurzyłem się jednego razu. Znalazł drogę do dziury przy ścianie. Jest największy z całego towarzystwa Ale to nie znaczy, że wszystko mu wolno. Porządek musi być. I jest! To nie nasz świat, gdzie rządzi ten, kto rano pierwszy wstanie; gdzie najważniejszy nie jest rozum, ale koleśiowe układy. Merkuremu śpiewam „W zielonym gajku”. Natychmiast przybiega, wspina się po mojej nodze. I słucha. I słucha. A ja śpiewam! I „Głęboką studienkę”, i „Sokoły”, i „Te polskie dziouchy”, i „Zasiali górale”, i „W murowanej piwnicy”...

**OTO MOJE SZCZURZE
PLANETY.** Mój własny Układ Słoneczny Szczura. Mój cały świat. Dziękuję Ci za to, Panie Boże. Dziękuję z całego serca.

GABRIELA SZCZESNA

Król



szczurów

nie zadzierać. Uran też już o tym wie, bo od tamtej potyczki trzyma się od niego z daleka. Ale kiedy tak obserwuję Urana, zaraz przypomina mi się kumpel spod celi. Wszystkimi schodził z drogi i skończył jak zarzewiały wagon na bocznym torze, co już nigdy nigdzie nie pojedzie. Więc czasem mówię do Urana: „Nie przepraszaj, że żyjesz”. A on wdrapuje mi się na kolana, patrzy prosto w oczy i... dalej swoje.

**Z SATURNEM NIE OD
RAZU SIĘ ZAPRZYJAŻNI-
ŁEM.** Był wścibski, zazdrosny i namolny. Wołam „Mars”, a tu wyrasta przede mną Saturn! „No, bracie. Daleko to ty nie zajedziesz, jak całe życie będziesz pchał się przed orkiestrę!”, tłumaczę mu. Bo świat nie lubi ani tchórzy, ani takich pewniaków. Wiem to po sobie! Ale Saturn jak to Saturn: gadaj zdrów. Pierwszy był i do głaskania, i do miski. Jednego razu wylaży pokrwawiony. A niech cię! Żał było patrzeć. Znowu tłumaczę mu, na czym to piękne życie polega. I co wyszło z tej mojej nauki: znów do żarcia pcha się pierwszy! Szybki jest z natury, a przecież wiadomo: co nagle, to po diable. Dzisiaj trochę przystopował. Myślę, że przede wszystkim ze starości. Stary nie ma nic do powiedzenia w każdym stadzie.

PLUTON TO WESO-

od razu. Miłe oczka, spokojna, delikatna. Jakby jej nie było. Czasem myślę, że chowa się za swój własny cień. I to mnie bardzo martwi. Nie umie walczyć, nie umie dopominać się o swoje. Do jedzenia przychodzi na końcu, jak już tamte mają dosyć. Tłumaczę jej: „Owszem, w życiu nie można iść po trupach, ale nie można też dać się zjeść na surowo”. A ona patrzy na

ASKO

TANIO I LATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE PODŁOGOWE GLAZURA, TERAKOTA

NOWO OTWARTY ODDZIAŁ W ŁOMŻY Al. Legionów 54

tel.(086) 219 90 03, 219 90 12

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Elk ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100

www.asko.com.pl

fak.357-o



KONTAKTY

Stara, ludowa przepowiednia mówi, że jak jaskółki wysoko fruwać, to będzie pogoda. Choć na zimę jaskółki nas opuściły, nie jesteśmy teraz w prognozach bezradni: mamy Małysza.

Gdy tylko na przełomie grudnia i stycznia Adam zaczął latać niżej, od razu chwyciły mrozy i przyszły zamiecie. Gdy w Zakopanem poszybował wyżej, nastąpiło ocieplenie. Jeśli w lutym na Olimpiadzie Małysz będzie latał jeszcze wyżej, możemy mieć bardzo wczesną ciepłą wiosnę.

Badacze literatury przypuszczają, że gdy Mickiewicz w „Odzie do młodości” pisał: „orla twych lotów potęga”, miał na myśli właśnie swego imiennika Małysza.

Byłoby więc pięknie, gdyby nie to, że w Zakopanem był także moment, gdy nadciągnęły złowrogie chmury i zrobiło się ciemno. Stało się to wtedy, kiedy wyszło na jaw, że Adam Małysz nie jest wyznawcą jedynie słusznej wiary, lecz nikczemnym ewangelikiem. Po zwycięskim skoku rzucił się bowiem całować ziemię. Tym samym dopuścił się świętokradztwa, małpując i wyszydając, podobnie jak kilka lat temu minister Siwiec, gesty zarezerwowane wyłącznie dla Najwyższego Autorytetu.

Biedny młodzieniec znany z tego, że cały czas poświęca studiowaniu Tory, ubiega się o rękę córki zamożnego kupca.

Córka akceptuje zaloty, dochodzi do rozmowy z ojcem.

— Młody człowieku, to bardzo chwalebnie, że poświęcasz życie studiowaniu Pisma, ale jak zamierzasz zapewnić dach nad głową mojej córce? — pyta ojciec.

— Będę studiował Słowo Boże, a dach Pan Bóg da nam.

— A jak zapewnisz chleb mojej córce i waszym dzieciom?

— Chleb Pan Bóg da nam.

Po powrocie do domu żona pyta:

— No i jak ci się widzi kandydat na zięcia? Czy cię potraktował z należnym szacunkiem?

— Większego szacunku nie mogę sobie wyobrazić. Zobaczył mnie po raz pierwszy i już nazwał Bogiem.

— Adasiu, skocz na pocztę, to blisko — prosi żona Małysza.

— Jak blisko, to niech skoczy Hanawald.

Policjant został oskarżony o próbę morderstwa przechodnia. Sąd chce zrozumieć motywy takiego postępowania. Policjant zeznaje:

— Stałem na rogu ulicy, aż tu nagle podchodzi do mnie jakiś facet, wali mnie w mordę i mówi „Prima aprilis”. Następnie gasi mi papierosa na czole i

W tej sytuacji wszystkie zdrowe siły narodu, z Ligą Polskich Rodzin na czele, powinny domagać się zakazu wyjazdu Adama M. na Igrzyska Olimpijskie i wtrącenia go do lochu, a przynajmniej natychmiastowego poddania zabiegom wypędzenia z niego diabła. Nie wiadomo jednak, czy próby te będą miały jakikolwiek sens, bo jest wysoce prawdopodobne, że to właśnie szatan uskrzydla naszego skoczka, dmuchając na niego w czasie lotu piekielnym oddechem.

Możliwa jest też hipoteza, iż niecyńcy czyn Adama był spowodowany tym, że znalazł się w zgubnej orbicie wpływów Jurka Owsiaaka i jego Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Nie na darmo przecież Radio Maryja donosiło: „Owsiak więcej dzieci zabił narkotykami i alkoholem, niż ich uratował”.

Tak czy siak skala grzechu jest tak duża, iż pomimo wysiłku saperów i strażaków, rozbiłających zatory lodowe na rzekach, może ściągnąć na nasz kraj karę potopu.

WIESŁAW WENDERLICH



mówi „Środa popielcowa”. Po dwóch minutach podchodzi do mnie, olewa mi nogę i mówi „Lany poniedziałek”. Wtedy, Wysoki Sądzie, nie wytrzymałem, złapałem go za gardło i mówię „Zaduszki”.

— Wiesz, czemu na Kurpiach zawiązuje się krowom supły na ogonie?

— Nie wiem.

— Żeby nie uciekały przez szpary w płocie.

— Wiesz, na jakiej rzece jest największy most na świecie?

— Nie mam pojęcia.

— Na Pisie.

— Nie? Dlaczego?

— Bo Kurpie wybudowali go wzdłuż rzeki.

Kobieta ledwie taszczy ciężkie siatki, a tu wyskakuje ekshibicjonista i teatralnym gestem odchyła płaszcz.

— O, masz! Jajek nie ku-

piam — przypomina sobie kobieta.

Po dłuższej dyskusji z teściową zięć prosi synka.

— Przynieś babci pomadkę do ust!

— A gdzie jest?

— W mojej skrzynce z narzędziami, w tubce z napisem: „Kropelka”.

— Ciekawe, jakie kobiety są wierniejsze: blondynki czy brunetki? — zastanawia się młody kandydat na męża.

— Siwe — odpowiada dziadek.

— Ile zrobiłeś zadań?

— Ani jednego. A ty?

— Też ani jednego. I pani znowu powie, że ściągaliśmy od siebie.

— Stasiu, zaprowadź panów archeologów w to miejsce, gdzie znalazłeś stare monety.

— To niemożliwe.

— Dlaczego?

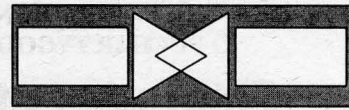
— Bo dzisiaj muzeum jest zamknięte.

— Z czego się tak cieszysz? — pyta ojciec.

— Udało mi się złamać kod w komputerze!

— I kto go teraz skleji?

Dowcipy nadesłali: Jolanta Sokołowska z Boguszek (gm. Wizna), Damian Sabat z Sambor (gm. Wizna), Marian Szumski z Janczewa (gm. Jedwabne) i Agnieszka Puciłowska (nagroda) z Łomży.

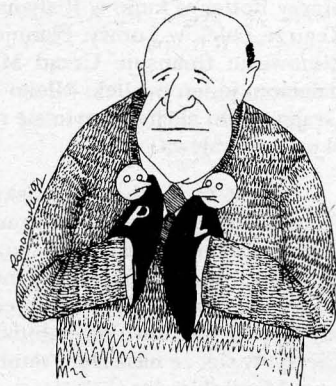


spięcia

21

Tydzień temu na Zjeździe białostockiego SLD delegat Leszek Kamiński wezwał do delegalizacji „Solidarności” i Unii Wolności. Choć od jego wypowiedzi wszyscy natychmiast się odcięli, a władze SLD postanowiły przekazać jego sprawę sądowi partyjnemu, parę dni później, na spotkaniu z Andrzejem Lepperem w Białymstoku Leszek Kamiński oznajmił, że Unia Wolności wyznaje ideologię „faszystowsko-nazistowską”. Dobry towarzysz, ale co sierota może bez wujka Stalina?

Radio Plus Łomża podało, że w organizowanym przez siebie Plebiscybie Bociany 2001 do nominacji w kategorii „Najpopularniejsza impreza sportowa Ziemi Łomżyńskiej 2001” zgłoszone zostały, między innymi, „Mistrzostwa Balonowe”, organizowane przez tygodnik „Kontakty”, oraz „Cykl zawodów paralotniowych i balonowych”, zorganizowanych przez Łomżyński Klub Balonowy. Jako żywo, nic takiego w 2001 r. nie było! „Kontakty” organizowały nie Mistrzostwa (a gdyby to jakie: gminne, powiatowe, Polski, Europy, świata?), lecz Międzynarodowe Zawody Balonowe „Baltic Grand Prix 2001”. Stowarzyszenie Klub Balonowy nie było organizatorem, lecz współorganizatorem nie „Cyklu zawodów paralotniowych i balonowych”, lecz Paralotniowych Mistrzostw Polski, których zresztą głównym organizatorem były „Kontakty”. Równie ciekawie i precyzyjnie jest w nowej kategorii „Nauczyciel Roku 2001”. „Osiągnięcia” kandydatów, jak informuje Radio, to: „Nauczyciel wychowania fizycznego. Ciekawie prowadzi zajęcia. Dbą o rozwój fizyczny dzieci”, „Nauczycielka historii. Lubiana przez dzieci, ciekawie prowadzi lekcje”, „Nauczycielka języka angielskiego. Dobrze uczy języka angielskiego, jest lubiana przez dzieci”, „Nauczycielka matematyki. W ciekawy i zrozumiały sposób prowadzi lekcje, lubiana przez dzieci”. Jeszcze raz potwierdza się, że Bociany zimną czują się u nas najlepiej.



Finał w centrum Europy!

Rozegrane zostały już wszystkie cztery półfinały. W Augustowie zmierzyli się najlepsi z powiatów: suwalskiego, sejneńskiego, grajewskiego i augustowskiego. W Korycinie: sokólskiego, białostockiego (ziemski i grodzki) i monieckiego. W Kupiskach Starych: łomżyńskiego (grodzki i ziemski), kolneńskiego i zambrowskiego. W Jabłoni Kościelnej: wysokomazowieckiego, siemiatyckiego, hajnowskiego i bielskopodlaskiego (wyniki za tydzień). Najlepsi spotkają się w Finale, 16 lutego, w Suchowoli, która jest geograficznym centrum Europy. To wierzchołek eliminacyjnej piramidy. W rozgrywkach szkolnych, gminnych, powiatowych, półfinałach startowało ponad 8 tysięcy dzieci i młodzieży w kategoriach: szkoły podstawowe, gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne.

Turniejowi patronuje marszałek województwa podlaskiego Sławomir Zgrzywa.

Półfinał w Jabłoni Kościelnej

Najlepsi: klasy I-IV — 1. Małgorzata Śliwowska, 2. Edyta Choińska (obie Kalinowo Czosnowo), 3. Anna Kaczuk (Czeremcha), 4. Marlena Truszkowska (Stokowisko) oraz Adrian Niszczuk (Czeremcha), 2. Tomasz Kruszewski (Wyszki), 3. Mirosław Targoński (Kalinowo Czosnowo), 4. Michał Leszczyński (Dziadkowice); klasy V-VI — 1. Katarzyna Mazurek (Czeremcha), 2. Mariola Pietrzak (Dąbrówka Kościelna), 3. Kamila Wróblewska (Kalinowo Czosnowo), 4. Iwona Kuczyńska (Dziadkowice) oraz 1. Igor Blyszczuk, 2. Andrzej Gąsio-

rowski (obaj Czeremcha), 3. Rafał Moczulski (Śledzianów), 4. Adam Krasnodębski (Drohiczyn); gimnazjaliści — 1. Monika Maleszewska (Kobylin Borzymy), 2. Ewelina Ignaciuk, 3. Marta Warmińska (obie Drohiczyn), 4. Katarzyna Zaleska (Augustowo) oraz 1. Przemysław Niewiarowski, 2. Tomasz Niewiarowski (obaj Dziadkowice), 3. Daniel Truszkowski (Piekiuty), 4. Krzysztof Piętka (Szepietowo); uczniowie szkół ponadgimnazjalnych — 1. Adam Mięsak, 2. Maciej Mięsak (obaj LO Drohiczyn), 3. Rafał Wasilewski (LO Bielsk Podlaski).

Biegaj!

„Dbajmy o zdrowie, dobre samopoczucie i formę fizyczną”, zachęcają członkowie Klubu Biegowego przy Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym w Łomży i zapraszają do wspólnego biegania.

Bez względu na płeć i wiek. Biegowe spotkania rozpoczynają się od 4 lutego, w dni powszednie, o godz. 19.00 przy Szkole Podstawowej nr 9. Bliższych informacji udziela Mariusz Niziński: tel. 218-28-60.

Ferie z Harry Potterem

Pod znakiem Harry Pottera przebiegają ferie, organizowane przez Miejski Dom Kultury w Szczuczynie. 90 dzieci uczestniczy w zajęciach plastycznych, muzycznych, lekcjach bibliotecznych, spotkaniach z twórcami ludowymi i psychologiem. Przewidziane jest spotkanie z policją i strażakami z Grajewa. Dzieci współzawodniczą w 4 grupach, według Harry Pottera (Gryfonów, Krukonów i Slizgonów), w konkurencjach sportowych i konkursach, zdobywając punkty indywidualne oraz dla swoich grup. Umiejętności wykazują w turniejach: warszabowym, tenisa stołowego, piłki nożnej, sprawnościowym oraz za zachowanie, dopingowanie zawodników, przebranie w kolory grupowe, minilistę przebojów i konkurs śpiewania kołęd. Wielki bal czarnoksięski, podsumowujący ferie, poprzedzi pasowanie na czarodzieja. Dla zwycięzców w poszczególnych konkurencjach przewidziane są nagrody. Dzieci obejrzą film Harry Potter w kinie w Białymstoku oraz „Sklep z zabawkami” w Teatrze Lalek w Łomży. Planuje się też wyjazd na basen do Elku. Zimowisko finansuje Urząd Miejski w Szczuczynie, zapewniając dzieciom jeden posiłek. Mleko dla wszystkich ufundował Mlekoopol Grajewa. Do akcji włączyło się również Fotocentrum Jacka Sadowskiego z Grajewa.

— Jest to jedyne zimowisko w Szczuczynie, przyjęliśmy więc wszystkie chętne dzieci. Staramy się zapewnić im aktywne i kulturalne spędzenie czasu wolnego. Wielka szkoda, że nie dysponujemy takimi warunkami, jakie mają szkoły. Staramy się jednak, by każde dziecko mogło znaleźć coś dla siebie. Po 13.00 organizujemy zajęcia sportowe dla młodzieży z gimnazjum i szkół średnich. Cieszymy się, że nasz Dom tętni życiem — mówi dyrektor MDK Janusz Marcinkiewicz.

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

Będiesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

• KIM JESTEŚMY?

Prestizową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek przy pracy

• SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?

Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych) mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem pracuje.

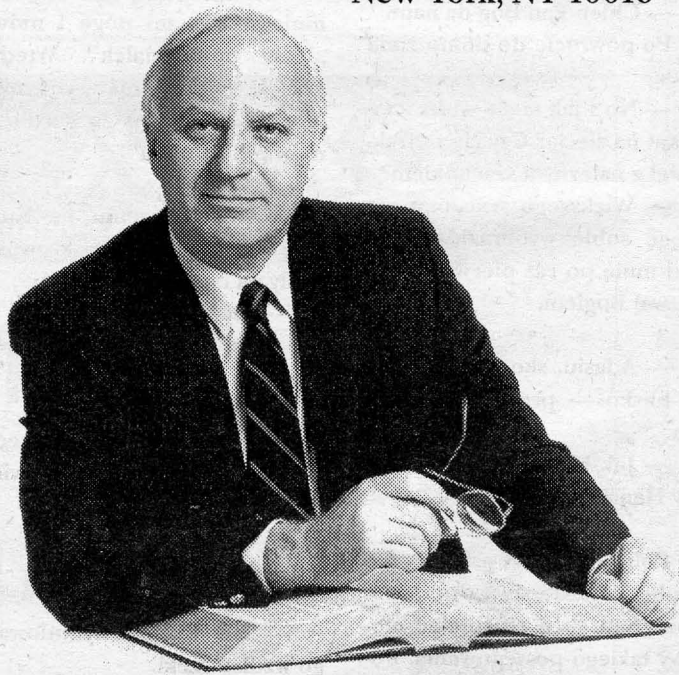
• W JAKI SPOSÓB OPŁACISZ NASZE HONORARIUM?

Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76

fak.023-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i ZATOK, PANTOMOGRAFIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00

fak.023-o

USG SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

f9334-o

GABINET STOMATOLOGICZNY Beata Miklikowska, Łomża, Małachowskiego 2, tel. 2182-656, 0-501-375-305

480-oo

SPRZEDAM lub wypożyczę matę do leczenia polem elektromagnetycznym, tel. 219-14-73

578

DOKTOR BARBARA DOMYŚLAWSKA — zaburzenia lękowo-depresyjne, Łomża, Piłsudskiego 6 pok. I, piątki od 13.30, (085)6542-584

575-o

REHABILITACJA — udary, wady, postawy, inne, 0-600-632-933

654

wersja
przyjazna
dla portfela

zapraszamy

TOP AUTO
www.topauto.com.pl

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87
Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel./fax 029 760-41-18



agila
od 30 450 zł
+ komplet opon
zimowych

corsa
od 31 150 zł

astra classic
od 30 450 zł

astra
od 39 400 zł

OPEL 2001

W salonach Opla modele z 2001 roku objęte są wielkimi zniżkami. Przyjdź i wybierz swojego Opla.

Tylko raz w roku masz taką okazję!

OPEL

WWW.OPEL.COM.PL

F025-o

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY najtaniej, Łomża, Kraska 78, (086)2184-123, 0-604-491-522

221-o

SPRZEDAM KABINĘ do Stara 200, tel. (086)2160-240, 0-608-671-405

410-oo

SPRZEDAM FIATA 126el (1996) 3900zł, 0-504-15-15-23

434-oo

SPRZEDAM DAEWOO TICO (1997), tel. 218-73-80

521

SPRZEDAM Renault + Laguna (1996) + gaz, tel. 0-601-177-514

523

FIAT 126p (1989), 1400,- 2172-679

538

KAWASAKI LTD-454 (1988), stan bdb, przebieg 13000 — pilnie!, 0-602-55-28-58

539

SUZUKI GSX 600F (1998), stan bdb, przebieg 13500 — pilnie!, 0-503-045-745

540

ODSTAPIĘ AUTOKOMIS — super lokalizacja, (086)218-88-45

546

ŻUK KONTENER, stan dobry 1500zł; 2187-116

551

SPRZEDAM ŁADA 2107 (1989), instalacja gazowa, tel. 0-600-39-19-61, 2188-970 wieczorem

557

OPEL CORSA 1.5D (1996r), 0-603-069-316

562

CINQUECENTO 900 (1993r), tel. 0-606-460-139

579

OPEL VECTRA 2.0 (1992r), 2169-596

585

MERCEDES 207D (1989r), długi wysoki — pilnie, 215-34-53

592

PASSAT COMBI (1992r) — lekko uszkodzony, tel. 216-04-07

595

SPRZEDAM TICO (1996r), 0-604-58-29-59

598

PASSAT COMBI + gaz (1993) zamiana, 0-501-417-889

599

SPRZEDAM CINQUECENTO

KOMIS SAMOCHODOWY
Łomża, ul. Sikorskiego 166 (przy Tartaku)

tel./fax (0-86) 216-52-99,
tel. kom. 0-504 607-823

CHEVROLET Lumina 3.0	(1993)	21900,-
FIAT 126p	(1988)	1400,-
FIAT 126p	(1991)	1900,-
FIAT UNO 14i e.s	(1995)	12500,-
Łada 2107 1.5 + gaz	(1991)	4900,-
HONDA Civic 1.5i	(1990)	9800,-
MERCEDES 124 250D	(1993)	36400,-
FORD Mondeo 2.0 + gaz	(1995)	19800,-
NISSAN BLUEBIRD 2.0i	(1990)	8400,-
OPEL VECTRA 1.6i GL	(1993)	14800,-
OPEL VECTRA 2.0i	(1991)	11900,-
POLONEZ CARO 1.6 + gaz	(1995)	6900,-
TAVRIA 1.1	(1991)	1800,-
TOYOTA COROLLA 1.8 D	(1986)	5800,-
VW GARBUS 1.3	(1969)	5900,-
VW Golf 1.8	(1988)	6900,-
VW Jetta 1.8i	(1987)	6600,-
SAAB 9000 CDE 2.0i	(1993)	24700,-

SKUP ZA GOTÓWKĘ, ZAMIANA

700 (1997r), tel. 218-60-43

602

VW POLO 1.6 (1998), tel. 0-503-570-289

606

SPRZEDAM BMW 318 1.8 (1991)sprowadzone z Niemiec, 218-83-26

608

AUTO-KOMIS „PLUS” Śniadowo zaprasza, (086)217-61-64

616-o

CARO — gaz, (086)217-86-04

620

POLONEZ 1500 (1989r), wicher piątka, tel. 2169-638

624

TAWRIA (1991r), tel. 218-12-90

628

POLONEZ (2000r), 218-55-17

629

SPRZEDAM FIAT 126 el, tel. 0-602-138-608 po 15.00

630

SEICENTO 900 (28.12.1998r), kolor granat metalik, stan bdb, tel. (086)47-21-630

635

SPRZEDAM FSO 1500, rok produkcji 1991, 2192-778

637

SPRZEDAM OPEL ZAFIRA 1.8 16V (1999), pełna opcja, 0-602-796-239

638

GOLF II GTI (1991), alu., cen-

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
Pani BOŻENIE DZIEKONSKIEJ
z powodu śmierci
MATKI
składa
Rada Rodziców
przy Szkole Podstawowej nr 9

fak.525

RODZINIE oraz wszystkim BLISKIM
ŚP. KRZYSZTOFA KIJKA
wyrazy żalu i współczucia
składają
Rektor, Studenci i Pracownicy
Wyższej Szkoły Agrobiznesu
w Łomży

fak.543

W pierwszą rocznicę śmierci
ŚP. TADEUSZA CHEŁSTOWSKIEGO
w Jego intencji
w niedzielę, 3 lutego 2002 r. o godz. 16.00,
w Kościele pod wezwaniem
Matki Bożej Częstochowskiej
przy ul. Poznańskiej w Łomży
zostanie odprawiona msza święta.
Rodzina

fak.576



tral, alarm, immobilizer, radio, tydzień w kraju, bdb, (086)215-75-28

640

OPEL ASTRA kombi — 2.0 16V (XII.1993), bogate wyposażenie, 0-602-524-615

643

SPROWADZAM SAMOCHODY z Niemiec wyjazd z klientem, 0-604-41-22-07

646

SPRZEDAM FORD ESCORT 1.3 (1994), tel. 218-78-05

9078

CC-704 (1997r), 218-37-62, 0-606-416-072

649

OPEL REKORD 2.3D, 2000zł, lub zamiana, (086)2188-723

656

SPRZEDAM: Honda Civic (1997), Renault Kangoo (1998), 0-606-905-496

f/ren.

SPRZEDAM ŻUKA (1991), 2160-176

663

POLONEZ TRUCK (1993), 2190-409, 0-502-58-90-18

667

POLONEZ 1500 z gazem (1989r), tel. 0-608-655-249

668

SPRZEDAM OPEL VECTRA (1992r), tel. 0-503-14-67-11

669

POLONEZ CARO (1994) + gaz, 216-55-04

671

SPRZEDAM

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓLEWSKA” — fachowe doradztwo, dowóz gratis! Sprzedaż ratalna: bez prowizji, bez odsetek, bez pierwszej wpłaty Łomża, Al. Legionów 52 (dworzec PKS), 218-05-86. U nas można się targować! 167-o

PISKLETA i KURKI odchowane sprzedaje „Drobiarz” Łomża, Wojska Polskiego 161, tel. 216-47-08 218-o

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Łomży, 0-600-376-551 po 16.00 242-o

DREWNO OPAŁOWE z Nadleśnictwa: brzoza, dąb, olcha, sosna. Dostawa do klienta, 2160-010, 0608-412-919. f-310-o

ZWIĄZEK KÓLEK ROLNI-

CZYCH w Łomży, Nowogrodzka 31 przyjmuje zamówienia na kurki odchowane, piskleta drobiu, 216-31-79, 216-30-02 364-o

DZIAŁKĘ w Nowogrodzie, 217-54-85 380-o

MŁOCARNIE i WIAZALKE WC5 w dobrym stanie, tel. (086)4738-304 486-oo

JALÓWKI CIELNE, 0-504-274-380 504-oo

TRAKTORY, KOMBAJNY, przyczepy sianokoszonki, inne maszyny rolnicze, tel. (086)2183-157, 0-603-069-336 519-o

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane, 473-73-96 520-o

SEGMENT 5-częściowy (drewniana okleina), meble dziecięce, drzwi pokojowe, 473-17-15 524

ZETOR 7745 (1993) Turbo U-902 (1984), cyklop T214, 0-606-331-917 529

PRZYCZEPKA, 2157-647 530

PRZYCZEPĘ SAMOCHODOWĄ i zgrzewarkę do folii, tel. 216-37-41 522

SIANO w ciukach, tel. 2192-331 548

SPRZEDAM mało używany ciągnik C-330 (1987r) w bardzo dobrym stanie — niedrogo! Peza 24, gm. Piątnica, Śmiarowski 555

C-360 (1977) 7500,- 4730-351 561

WYPOSAŻENIE SKLEPU, 219-80-59 569

JĘCZMIEN, 2170-639 570

CENY JAKICH JESZCZE nie było! Albatros już od 27,35 brutto. Zapraszamy w godzinach 7.30 — 16.00, w soboty 7.30 — 13.00. „AMIS”, Aleja Legionów 56 573

LAPTOP PILNIE, 0-604-707-556 582

UBIJACZKĘ, PIEC cukierniczy, wagę do 200kg, maszynę do sękaczy, 0-602-124-706 588

JALÓWKI CIELNE, krowę, 0-504-274-380 594

JALÓWKĘ CIELNĄ, (086)217-90-08 584

SPRZEDAM ZBOŻE (pszenica, żyto, pszenżyto), tel. 270-91-01 601

KOMPUTER PII400, 0-602-759-291 603

PRASA Z-224/1 i przyczepa, (086)218-36-42 604

SPRZEDAM SIEDLISKO 30km od Łomży, tel. 218-57-22 634

OPONY 13,14,15; 0-503-109-274 644

DO SPRZEDANIA sklep mięsny w centrum Łomży, 0-606-141-187 653

MASZYNY DO STOLARKI okiennej PCV — aluminium, 0-602-484-424 655

MŁYNEK plus mieszalnik, 0-608-196-258 655

SPRZEDAM TANIO kurnik, 218-31-20 658

SPRZEDAM 1,5ha łąki z prawem zabudowy, Konarzyce 57 660-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, przyczepkę samochodową, tel. 219-10-61 661

SOFA SKÓRZANA — kol. czarny, rozkładana + pojemnik na posciel, 216-55-04 671

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZCZONE, (085) 716-48-16. f-6813-o

AUTO SKUP SKORODOWANE do remontu, 0607-515-770. f-6813-o

PADŁE BYDŁO, (086)279-12-14 159-oo

ROZBITE SAMOCHODY, 0-603-050-603 209-o

OLSYNE, 2172-213 369-oo

PAPIERÓWKĘ, SOSNA, BRZOZA, tel. 0608-206-863. f-9162-o

JALÓWKI CIELNE, 0-504-274-350 594

ZAMRAŻARKĘ SKRZYNIOWĄ, tel. 216-48-03 625

KUPIĘ INSTALACJĘ gazową do samochodu, 216-55-04 671

LOKALE

LOKALE do wynajęcia, Łomża, 0-604-40-20-41 9268-oo

SPRZEDAM GARAŻ (Konstytucji), 0-604-876-166 112-oo

NIERUCHOMOŚCI, Legionów 54/2, (086)218-93-98 161-oo

SPRZEDAM, WYNAJME hale 1100m, 300m, 0-600-89-64-36 182-oo

SPRZEDAM MIESZKANIE 57mkw — Zambrów, Świętokrzyska, 0-609-166-154 378-o

ŁOMŻA. LOKAL do wynajęcia, 305mkw, ul. Piłsudskiego, była dyskoteka „Etna”, tel. 0-600-828-855 379-oo

KUPIĘ KAMIENICĘ, lokal, działkę w centrum Łomży, 0-608-420-427 402-oo

SPRZEDAM, WYNAJME lokal, 2182-079 421-oo

STANCJA DLA uczennicy, tel. (086)2164-164, 0-606-932-130 427-oo

KUPIĘ M-3, 2186-395 439-oo

SPRZEDAM LUB WYNAJME lokal handlowy, 217-83-02 lub 218-86-70 517

LOKAL, I piętro, ul. Długa — wynajmę, 0-600-29-67-81 518

M-3, 40mkw, IV piętro, ul. Woj. Polskiego 161D, tel. 2184-072 po 17.00 533

SPRZEDAM M-1 w Zambrowie, (086)216-66-23, (085)711-23-46 541-o

POSZUKUJĘ LOKALU 40mkw w centrum, 0-502-565-090, 218-82-84 547-o

SPRZEDAM M-60m2, 37mkw, 2185-132, 2189-089 550

STANCJA, 2166-299 552

POKOJU W PIĄTNICY poszukuje starszy, pracujący, nie palący, samotny, spokojny inż., tel. 0-608-413-486 553

SPRZEDAM M-4, II p., tel. 4731-301 558-o

LOKALE DO WYNAJĘCIA, Łomża, 0-604-40-20-41 562-o

SPRZEDAM M-3, 2169-240 564

WYNAJME LOKALE 60mkw i mniejsze (krzyżówki), 219-13-13 po 18.00 566

DO WYNAJĘCIA lokale: 60mkw, 15mkw — Osiedle Południe, 0-608-53-63-68 571-o

POSZUKUJĘ LOKALU na hurtownię, około 150mkw, tel. 0-503-030-175 577

SPRZEDAM DOM wolno stojący, 2169-596 585

WYNAJME M-3, 2160-939 586

SPRZEDAM MIESZKANIE 37mkw, 216-92-45 589

MAŁŻEŃSTWO POSZUKUJE domu, mieszkania do wynajęcia, 2198-393 590-o

Specjalna Promocja **TERRAZYT**
Okna i drzwi na całe życie...

BRAMY GARAŻOWE

już od 649 zł

Biurowo Obsługi Klienta
ŁOMŻA UL. SPOKOJNA 210 TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

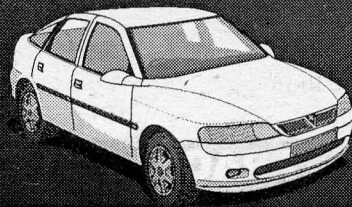
fak. 387



KONTAKTY

PROFESJONALNY MONTAŻ SAMOCHODOWYCH INSTALACJI GAZOWYCH

- nowoczesne systemy gazowe
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- raty



Łomża, ul. Senatorska 13
tel./fax (0 86) 216-69-48

Kolno, ul. Wojska Polskiego 52
tel. (0 86) 278-10-22

fak. 278-o

LOKAL DO WYNAJĘCIA (50mkw), 0-609-766-548

591-o

WYNAJME M-4 na Niemcewicz, (085) 74321-73

597-o

WYDZIERŻAWIĘ PLAC na każdą działalność, 0-605-07-24-34

651

M-4 WYNAJME, 0-606-277-193

605

DOM do wynajęcia, 2164-756

622

DO WYNAJĘCIA M-1, 473-18-61 po 18.00

623

DOM, 0-608-309-625

632-o

WYNAJME MIESZKANIE, 2150-119

639

POKÓJ STUDENTCE, 473-15-58

645

LOKAL DO WYNAJĘCIA, 218-50-70

648

KIOSK „RUCH” sprzedam — wdzierżawie, tel. 473-60-33

649

RESTAURACJĘ WYDZIERŻAWIĘ, Łomża, 0-605-07-24-34

651

SPRZEDAM GARAŻ, 0-505-797-850

94

DO WYNAJĘCIA M-5, tel. 218-10-85, 0-604-20-48-96

664

M-5 DO WYNAJĘCIA, 219-22-60, 2187-770

665

USŁUGI

STUDNIE (086) 218-59-91, 0600-550-109.

f-029-o

KOMPUTEROPISANIE, oprawa, ksero — „OPOKA”, 216-48-39.

f-74-o

NAPRAWA — LODÓWKI, PRALKI, 218-07-07, 2180-916.

f-323-o

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17, 2180-001.

f-8270-o

KOMPUTEROPISANIE, 0505-959-787.

f-020-oo

AUTOGAZ, 0501-921-104.

f-8813-o

KREDYTY GOTÓWKOWE bez poręczycieli, 216-69-63.

f-9273-oo

TAPICER, 215-04-86.

f-9286-oo

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42, 0604-430-889.

f-071-o

BIURO RACHUNKOWE — rozliczenia roczne, 2187-735.

f-156-oo

NAPRAWA: pralki, lodówki, zamrażarki, 219-03-33.

f-138-oo

MYJNIE — PRANIE DYWANÓW, TAPICEREK, al. LEGIONÓW 60c, 2188-030.

F-182-oo

BALUSTRADY, SCHODY, stal nierdzewna, drewno krajowe egzotyczne (086) 216-48-63, po 18.00.

f-222-o

MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH, Łomża ul. Rybaki 57a, 502-565-084.

f-234-oo

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE (029) 766-74-19.

f-227-o

USŁUGI ARCHIWISTYCZNE, 219-47-77, 4730-256.

f-365-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, 692-104-316.

f-306-o

RTV NAPRAWA, 473-01-90.

f-397-o

REMONTY MIESZKAŃ — wszelkiego rodzaju. Rachunki VAT, 0602-828-318, 2160-625.

f-373-o

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, panele, sufity podwieszane, 0602-828-318, 2160-625.

f-373-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY, 0604-310-277.

f-372-o

WYJAZDY PO AUTA do Niemiec. Pomoc przy zakupie. 0604-574-745.

f-409-oo

MONTAŻ SAMOCHODOWYCH instalacji gazowych, 2169-703, 503-010-038.

f-415-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, panele, cyklinowanie, 216-62-88.

f-432-o

TANIO PIT-y, 0502-690-731.

f-437-oo

USŁUGI HYDRAULICZNE. Piece opalane węglem brunatnym oraz węglem (086) 216-61-62, 0605-621-551.

f-513-o

SUFITY PODWIESZANE, szpachlowanie, malowanie — tanio. 0503-713-983.

f-460-oo

POŻYCZKI GOTÓWKOWE — szybko i tanio. Ubezpieczenie NNW — gratis. „SKOK”, Łomża, Bema 31, tel. 215-35-25

544-o

ROZLICZANIE PIT-ów 20,- 0-607-392-772

526-o

ROZLICZĘ PIT-y — podatki, 2186-884

531

REMONTY: szpachlowanie 6zł, malowanie gratis, 0-604-779-328, 2196-103

532

TANIO: szpachlowanie, panele, 218-37-65

536

KREDYTY: gotówkowe, hipoteczne, samochodowe, obrotowe, leasing, Nowa 2/442; (086) 216-39-33, 216-29-13

fak.581

GLAZURA, TERAKOTA, 0-692-112-518

559

PODŁOGI — cyklinowanie, olejowanie, woskowanie, 0-607-323-887

560

SZPACHLOWANIE, TYNKOWANIE, terakota, 2172-135, 0-600-124-773

565-o

USŁUGI HYDRAULICZNE, 2187-497; 0-692-411-970

587

KOMPUTEROPISANIE, 0-504-892-266

600-o

Z.I.R. ŁOMŻA: — instalacje elektryczne, — pomiary, — budowy, — remonty, — wykończenia, — montaż okien, — układanie glazury. Rachunki VAT, (086) 218-63-29, 0-602-746-220

607-

REMONTY, GLAZURA, szpachlowanie, malowanie, 2180-427

609

UKŁADANIE PODŁÓG, cyklinowanie, 0-607-774-627

621

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, glazura, 218-50-33

631

GLAZURA, TERAKOTA, malowanie, szpachlowanie, układanie paneli, prace budowlane, 0-609-185-377, 4731-641

633

REKLAMA OD A DO Z. Do 15 lutego — rabat 10%. Sprzedaż Plexi, PCV, osłon balkonowych, Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801

636-o

REMONTY MIESZKAŃ — szpachlowanie, malowanie, sufity podwieszane, glazura, terakota, podłogi, cyklinowanie, 219-22-75

641

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, sufity podwieszane, tynki, 215-03-99

642

TRANSPORT

NIEMCY BUSEM, (086) 217-62-15, 0-608-611-628

9315-oo

WESELA, PRZYSIĘGI, busem, 217-62-15

9315-oo

WŁOCHY przez Niemcy, 217-62-15, 0-608-778-708

9315-oo

HANNOVER — każda niedziela, 215-76-17, 215-75-34.

f-9291-o

WYNAJEM BUSÓW, 216-24-20.

f-337-o

Łomża
ul. Poznańska 156
(przy stacji paliw)
tel. 218 08 01

KOMINKI
(od projektu do montażu)
elementy budowlane
z granitów, marmurów
i konglomeratów

fak. 636

Firma Handlowo-Usługowa
ANKOWSKI
PARTNER
HANDLOWY **GERDA**

DRZWI a/wł GERDA • OKNA
• ZAMKI • DORABIANIE KLUCZY
18-400 Łomża, Al. Legionów 105
(blaszak) tel./fax (0-86) 219-81-16

NOWOŚĆ – PROMOCJA!
NOWE DRZWI GERDA W STAREJ CENIE
WYBIERZ:
JAKOŚĆ • KOMFORT • BEZPIECZEŃSTWO

fak. 237-o



NIEMCY, 0-602-59-59-64,
(086)218-82-23

05-00

MISTRAL — busy 8-17 osób, 217-
-90-48

090-00

TRANSPORT BUSEM, 218-34-58,
0-604-621-841

173-00

BELGIA, NIEMCY — wyjazd so-
bota, (085)7376-300, 0-606-336-
-751

187-0

NIEMCY, 216-93-98.

f-488-00

TRANSPORT BUSEM, 2183-088,
0606-599-353.

f-450-00

USA — WYJAZDY, 0-504-862-196

535-0

PRZEWOZY BUSEM — Hanno-
ver i okolice, (086)473-83-89,
0-606-73-25-03

527

PRZEWÓZ — HANNOVER —
każda niedziela, 0-600-564-429 —
Polska; 0174-803-64-45 — Niemcy

596-0

HANNOVER — 218-13-70

627-0

WOLNE MIEJSCA busem —
Hannover, Bremen — wyjazd
03.02.2002r, 0-604-41-22-07

646

BUSEM 9-osobowym, 218-34-58,
0-604-621-841

652-0

PRZEWÓZ OSÓB, 2187-906,
0-602-110-161

657-0

PRACA

KOSMETYKI — możesz dorobić.
telefon 2184-198

076-0

CHAŁUPNICTWO RÓŻNE, do-
wóz odbiór wyrobów z domu bez
kaucji. Informacje bezpłatne za-
adresowana koperta dwa znaczki
luzem „DAJROB” 09-400 Płock,
Norwida 7/10.

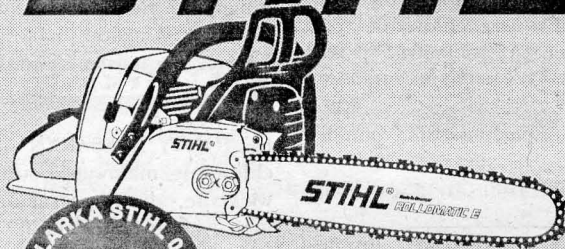
f-9228-00

KLUB NOCNY zatrudni panie,
(087)621-11-72 po 18.00

18-00

PROMOCJA PILAREK STIHL 023 i STIHL 025

STIHL®



PILARKA STIHL 023
799,-

GRATIS*:

- ✓ 1 LITR OLEJU STIHL
1:50 DO MIESZANKI
- ✓ DODATKOWY ŁAŃCUCH TNĄCY
- ✓ PROWADNIK Z PILNIKIEM

STIHL®
Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

**Sprzedaż oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie
autoryzowani dealerzy firmy STIHL.**

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02, Kawalerska
(Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Ciechanowiec** -
Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13
(pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Grajewo** - Wojska
Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Kolno** - Wojska Polskiego 46,
tel. 474 04 09; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków
Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Wyzwolenia 13A,
tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25,
Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Ostrów Mazowiecka**
- Sikorskiego 28, tel. 74 525 64, Krótka 3, tel. 745 39 59;
Rudka - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** -
1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10,
tel. 271 69 07.

fak. 038-0

* do każdej zakupionej pilarki STIHL 023 i STIHL 025 w okresie od 01.02 do 29.03.2002

ZATRUDNIĘ OSOBE ze znajo-
mością obsługi i montażu instala-
cji gazowych w samochodach,
(086)215-35-31

358-0

FIRMA ZATRUDNI sprzedawców,
wiek do 25 lat. Wymagana dyspo-
zytywność i znajomość obsługi ka-
sy fiskalnej. Wysokie zarobki,
tel.219-89-06

f-203-0

PODEJME KAŻDA PRACĘ,
0-600-24-78-38

380-00

INFORMATYK — średnie wy-
kształcenie i prawo jazdy — szuka
pracy, 0-502-502-710

473-00

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKA ze
znajomością marketingu — wy-
kształcenie elektryczne lub me-
chaniczne, (086)216-90-50

588

DZIEWCZYNE Z MINIMUM sa-
nitarnym, 2180-931

549

RENCISTKĘ lub płacącą KRUS
do prowadzenia biura, 0-600-588-
-666

556

STOWARZYSZENIE „TAXI-
-PLUS” przyjmie do współpracy
kierowców,
2150-222

583-0

DYSPOZYCYJNYCH z samocho-
dem osobowym (gaz, diesel) —
zatrudnić, 216-69-74

619

ZATRUDNIMY PRACOWNI-
KÓW do hurtowni, Łomża, tel.
473-17-86

647

MetropolitanLife POSZUKUJE
OSÓB chętnych do współpracy.
Wynagrodzenie 1000 zł + prowiz-
ja. Tel. 0-602-788-301, tel/fax
0(prefix)23-672-1041

659

HURTOWNIA ZATRUDNI mło-
dych, 216-44-18

662

FIRMA HANDLOWA poszukuje
pracowników z samochodem oso-
bowym. Kontakt: tel. poniedziałek
— piątek w godz. 9.00-16.00,
(029)746-82-88

666

NAUKA

POLICEALNE STUDIUM IN-
FORMATYCZNE, system zaoczny
(od lutego), tel. (086)216-64-72

02-00

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka,
216-62-94

139-00

KURSY: agent celny, kasjer walu-
towo-złoty, Waluta Euro, Pra-
wne aspekty windykacji należno-
ści, Studium szkoleniowe dla kan-
dydatów dla likwidatorów i syndy-
ków — możliwość szkolenia w/w
kursów w Łomży, (085)743-24-77,
743-24-12

328-00

KURSY: agent celny, księgowo-
komputerowe, BHP, (086)216-41-
-29, 216-64-72

474-00

SZKOLENIE: „Nowe przepisy
prawa pracy”, (086)216-41-29,
216-64-72

474-00

MATEMATYKA, 216-30-83 po
16.00

554-0

ANGIELSKI, 2189-376

580

ZWIERZĘTA

SZCZENIĘTA ROTTWEILERY,
271-12-94

453-00

SPRZEDAM JAMNIKI, 216-51-12
po 18.00

567

OWCZARKI NIEMIECKIE, 218-
-63-80

593

SZCZENIĘTA OWCZAREK nie-
miecki — sprzedam, 2160-955

626

SPRZEDAM OWCZARKI nie-
mieckie, (086)279-12-14

528

INNE

BIURO MATRYMONIALNE „Ka-
tarzynka”, (086)473-16-50

013-00

PRZYJME REKLAMĘ na samo-
chód Opel Kadett, 0-602-44-53-85

537

ZAGINAŁ 2-letni Bernardyn w
Łomży. Nagroda! tel. 0-602-367-
-141

545

PRZYJĘCIA WESELNE, komunij-
ne i inne. Restauracja „CARO”,
tel. 216-48-03

625

WESELA, IMPREZY — „Rampa”,
2180-164

651

K.G.-H. „BARANOWSKI” s.c. w
Piątnicy oferuje do sprzedaży na
indywidualne zamówienia wyroby
garmażeryjne z drobiu i ryb (ga-
lantyny); (086)215-25-00 w. 24

670-0

PTF Polskie Towarzystwo Finansowe Sp. z o.o. **Kredyty samochodowe i hipoteczne**

Kredyty samochodowe w CHF, EUR, PLN, USD

- na samochody nowe i używane
- uproszczona procedura
- nominalne oprocentowanie od 5,9%
- okres kredytowania od 6 m-cy do 8 lat
- na 100% wartości pojazdu, bez poręczycieli
- atrakcyjne pakiety ubezpieczeniowe
- możliwość promocyjnego zakupu auta
- jakość potwierdzona certyfikatem ISO 9002

10 000 zł od 145 zł
np. kwota kredytu miesięczna rata

Kredyty hipoteczne w CHF, EUR, PLN, USD

- z możliwością przewalutowania
- na zakup, budowę bądź remont domu, mieszkania lub lokalu użytkowego oraz spłatę kredytu mieszkaniowego w innym banku
- nominalne oprocentowanie od 5,65%
- do 100% wartości inwestycji, bez poręczycieli
- czas spłaty do 30 lat
- możliwość wcześniejszej spłaty kredytu bez prowizji

50 000 zł od 300 zł
np. kwota kredytu miesięczna rata

18-400 Łomża, Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)
Tel.: 21-66-961, 21-81-658 Internet: www.ptf.pl Infolinia: 0-800-266-166

fak. 039




KONTAKTY

KONTAKTY


ukazują się także
w
Nowym Jorku
•
Chicago
•
Toronto

powiedz o tym
bliskim
„za wodą”

 **Formuła RENAULT**
www.renault.com.pl

10 DNI, PRZEZ KTÓRE STAĆ CIĘ NA jeszcze WIĘCEJ.
16 – 26 stycznia.

Thalia rabat aż do 5500 zł
Kangoo rabat aż do 5000 zł
Mégane rabat aż do 5500 zł
Scénic rabat aż do 8000 zł
Laguna rabat aż do 6000 zł



szczyt cenowego szaleństwa
dotyczy całej gamy samochodów Renault z produkcji 2001

Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a
18-400 Łomża
tel. 218-27-20, 216-42-99; fax 216-45-94

fak. 542

ODLOTOWA PROMOCJA

ARMATURY SANITARNEJ



Filia w Białymstoku
ul. Narewska 26
tel./fax (085) 65-26-104
tel. kom. 0-603 456 241

AKCES
PRODUCENT
ARMATURY SANITARNEJ
89-100 Nakło nad Notecią
ul. Młyńska 12
tel. (052) 386-03-48, fax (052) 385-34-70

www.akces.naklo.pl

SADOLIN to produkty AKZO NOBEL — wiodącego producenta lakierów

DOBIERANIE KOLORÓW ZA POMOCĄ MIESZALNIKA
40.000 KOLORÓW
LAKIERY BEZBARWNE
PODKŁADY
UTWARDZACZE I ROZCIEŃCZALNIKI

Sadolin

WYSOKA JAKOŚĆ ZA PRZYSTĘPNĄ CENĘ



FARMAL ul. Sikorskiego 126b, tel. (0-86) 473-12-66 18-400 Łomża



Spełniamy noworoczne
życzenia

VISA-TEL

Przedłużyliśmy promocję!
Codziennie możesz rozmawiać **2 godziny**
za darmo i to w każdej taryfie Era Moja.
W zestawie zegarek **swatch**
lub inny atrakcyjny prezent.*



Motorola V3670
49 zł
SUPERCENA

Nokia 3330
49 zł



18-500 Kolno
ul. Wojska Polskiego 16
tel./fax: (086) 27 83 377
E-mail: visa-telkolno@hotmail.pl



Dony netto dla wszystkich taryf.
Szczegółowe warunki i regulaminy promocji dostępne w punktach sprzedaży sieci Era.
*Dotyczy wybranych modeli telefonów.

I Ogólnopolski Otwarty Fundusz Mieszkaniowy

NOWOROCZNA OFERTA FINANSOWA

Niedługo przyjdzie wiosna — czy wiesz, skąd wziąć pieniądze
na budowę swego domu?

CZY STAĆ CIĘ NA RATY W WYSOKOŚCI:

10 tys.	167 zł/m-c*
50 tys.	208 zł/m-c*
150 tys.	625 zł/m-c*
200 tys.	1042 zł/m-c*?

*Tylko w styczniu dostaniesz rok bez odsetek!

TAK!

**JESTEŚMY PO TO, ŻEBY TOBIE MIESZKAŁO SIĘ LEPIEJ
NA CO CZEKASZ?**

TELEFONICZNA REZERWACJA UMÓW

Ostrołęka, tel. (0-29) 764-85-44, ul. Głowackiego 13
Łomża, tel. (0-86) 216-33-90, ul. Giełczyńska 10

KLIKNIJ

WWW.KONTAKTY-TYGODNIK.COM.PL

Nowoczesne, dobre, zdrowe okna

DOMEL
PRODUCENT OKIEN I DRZWI PVC-ALU

Łomża Al. Piłsudskiego 70
tel. 218 43 22 fax. 219 84 84
domelspzo@poczta.onet.pl
www.domel.plustec.pl

OKNA BEZOŁOWIOWE

- niemiecka technologia bezołowiowa
- nieszkodliwe dla zdrowia i środowiska,
- polecane alergikom i astmatykom
- doskonała izolacja akustyczna i termiczna
- bezpieczne, eleganckie, szeroka gama kolorów i kształtów
- rzetelne doradztwo - profesjonalna obsługa

Łomża	ul. AL. LEGIONÓW 42	Tel. 086/ 218 93 63
Zambrów	ul. MAZOWIECKA 2	Tel. 086/ 271 34 51
Wysokie Maz.	ul. MYSTKOWSKA 1	Tel. 086/ 275 00 89
Białystok	ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1 lok. 15	Tel. 085/ 745 15 30
Białystok	ul. LEGIONOWA 30 lok. 8 (Rynek Sienny)	Tel. 085/ 745 51 65
Białystok	ul. SIENKIEWICZA 81/3 lok. 9	Tel. 085/ 676 11 12
ABC MARKET	ul. MAZOWIECKA 5	Tel. 085/ 745 55 52

NOWOŚĆ

Profile
5-7-Komorowe
współczynnik
k=0,7

Zapraszamy

„MAZUREK”
18-400 ŁOMŻA,
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21
0-603 613-265; 0-603 618-038

PRZEWOZY
AUTOKAROWE
KRAJ, ZAGRANICA

SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE

AGENCJA
TURYSTYCZNA

WYNAJEM
BUSÓW



fak. 384-o

Dobrze i tanio kupisz

OLEJ OPALOWY

U AUTORYZOWANEGO DYSTRYBUTORA
OLEJU OPALOWEGO
PKN ORLEN S.A. z Wygody

Bezpłatna infolinia:
0-800 16-00-01

Dostawa gratis!

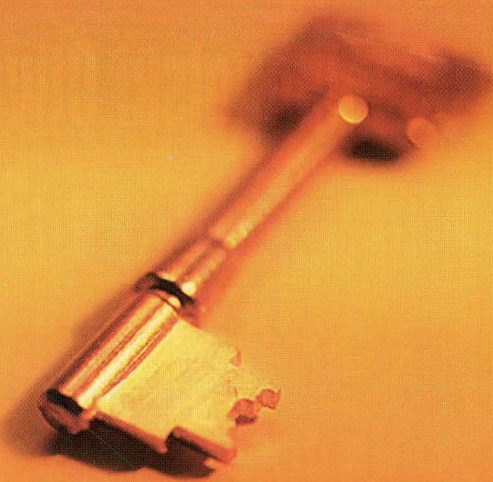
P.H.U.T.
MOBILIX

18-408 WYGODA
ul. Wesola 2
tel. (0-86) 219-30-25
219-34-44
tel./fax (0-86) 219-30-00

fak. 033-o

fak. 408-o

Twój klucz do gotówki



Pożyczki gotówkowe.
Bezpośrednio w domu klienta.
Bez żyrantów.
W ciągu 48 godzin.

PROVIDENT
Polska

ul. Św. Rocha 6, 15-128 Białystok
tel. (0-85) 746 06 33

INFOLINIA 0 801 124 124*

* koszt całej rozmowy 35 gr

Okna z PVC

Omiń Pośrednika — kupisz taniej
P.P.H.U. „OKNAL” s.c.

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża, tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

- system Kömmerling — numer 1 w Europie
- okucia obwiedniowe ROTO („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji

OKNAL

Zaprasza

fak. 574

gabsfoto
Expresso

To bogata oferta usług

wywoływanie filmów
wykonywanie odbitek we
wszystkich formatach
zdjęcia do dokumentów
reprodukcje
zdjęcia studyjne
reportaże
zdjęcia reklamowe
oprawa zdjęć
laminowanie dokumentów
oraz
bogaty wybór aparatów, filmów,
ramek, albumów i innych
akcesoriów foto



Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16